Nr. 316 | Środa 20 Października 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zwycięstwo frontu ludowego we Francji

Największy sukces odnieśli socjaliści

Klęska reakcji w wyborach samorządowych i do rad generalnych

Drugie głosowanie w wyborach do sejmików departamentalnych we Francji wykazało ZNACZNĄ PRZEWAGĘ FRONTU LUDOWEGO.

Wszyscy członkowie Rządu, którzy w pierwszym głosowaniu nie uzyskali absolutnej większości jak również prezes izby deputowanych, Herriot, w drugim głosowaniu przeszli bez żadnych trudności.

Wyniki ostateczne wykazują WYRAŹNE PRZESUNIĘCIE NA LEWO.

Na 1526 mandatów, które były poddane w ciągu tych dwóch niedziel pod głosowanie, komuniści uzyskali ostatecznie 41 miejsc, zyskując w ten sposób 32 mandaty w porównaniu ze stanem z 1931 r.

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO ODNIEŚLI SOCJALIŚCI,

którzy uzyskali ogółem 234 mandaty, czyli zyskali na czysto 71 w por. z r. 1931.

Stronnictwo radykalne uzyskało 526 mand., tracąc 42 mandaty, różni t. zw. niezależni radykałowie zdobyli ogółem 119 mandatów, czyli stracili 36 miejsc posiadanych dotychczas. Grupy centrowo - prawicowe zdobyły tylko 20 mandatów.

Przesunięcia odbyły się na ogół

KOSZTEM PRAWICY

i bezpartyjnych kandydatów, większe straty poniosła tylko partia radykalna, wychodząc jednak z obecnej próby na ogół z honorem. Według obliczeń najbardziej optymistycznych, władze stronnictwa radykalnego liczyły się jeszcze w przeddzień pierwszego głosowania ze stratą 50 — 80 miejsc, tymczasem ogólne straty tego stronnictwa nie przekroczyły 42, pozostawiając partii radykalnej dominującą stanowisko w większości sejmików departamentalnych i czyniąc z niej grupę, która stanowi więcej niż $\frac{1}{3}$ wszystkich nowo wybranych członków do sejmików departamentalnych.

Koła lewicowe podkreślają z naciskiem, że

FRONT LUDOWY WYSZEDŁ Z OBECNEJ PRÓBY ZWYCIĘSKO

i że ponownie zmiażdżył prawicę.

W kołach frontu ludowego wielkie zadowolenie wywołała porażka w wyborach mera miasta Havru p. Meyera, który był jednym z głównych przewódców antysocjalistycznego skrzydła partii radykalnej i który od szeregu miesięcy ostro występował przeciwko samej zasadzie frontu ludowego.

Wyniki wyborów

Podział mandatów wraz z wskazaniem zysków i strat w porównaniu z wyborami kantonalnymi w roku 1931 przedstawia się w sposób następujący:

Socjaliści — 234 mandaty (uzyskali 71 mandatów), komuniści — 41 mandatów (zyskali 31 mandatów), unia socjalistyczno-republikańska — 46 mandatów (stracili 11 mandatów), socjaliści niezależni — 15 mandatów (stracili 5 mandatów), radykali — stronnictwo Kamila Pelletana — 2 mandaty (zyskali 1 mandat), radykali socjalni — 526 mandatów (utracili 42 mandaty), radykali niezależni — 119 mandatów (stracili 25 mandatów), demokraci ludowi — 26 mandatów (zyskali 2 mandaty), republikanie lewicowi (prawica) 207 mandatów (utracili 34 mandaty) republikanie z unii republikańsko - demokratycznej — 240 mandatów (zyskali 9 mandatów) konserwatyści 59 mandatów (utracili 6 mandatów), partia społeczna francuska — 14 mandatów (zyskali 10 mandatów), partia ludowa francuska — 2 mand. (zyskali 1 mandat), autonomiści alzaccy — nie uzyskali żadnego mandatu, stracili dwa.

Jednocześnie z wyborami do [illegible] generalnych odbyły się wybory do [illegible] kręgowych (arrondissements). Radcy okręgowi, jak wiadomo, współdziałają z podprefektami w ich obowiązkach administracyjnych, a ich rola polityczna polega na [illegible] w [illegible] wyborczych do senatu.

Wyniki wyborów radców okręgowych wskazują te same tendencje ogólne, jak i wybory do [illegible].

[illegible] mandatów przedstawiają się w sposób następujący: socjaliści — 309 mandatów (zyskali 44 mand.), komuniści 66 mandatów (zyskali 43 mand.), unia socjalistyczno-republikańska — 31 mandatów (straty 7 mandatów), socjaliści niezależni — 15 mandatów (straty 18 mandatów), adykali stronnictwa Kamila Pelletana 5 mandatów (zyski 2 mandaty), radykali socjalni — 544 mandaty (straty 37 mandatów), radykali niezależni — 114 mandatów (stracono 33 mandaty), demokraci ludowi — 54 mandaty (zyskali 9 mandatów), republikanie lewicowi — 237 mandatów (stracili 78 mandatów), republikańska unia radykalno - demokratyczna 391 mandatów (zyskali 10 mandatów), konserwatyści — 68 mandatów (zyskali [illegible]) [illegible] partia francuska 29 (zyski 23), francuskie stronnictwo ludowe 2 (zyskali 1 mandat), autonomiści alzaccy stracili 1 mandat, nie uzyskali radnego.

Oświadczenie Chautempsa

Premier Chautemps opuszczając gmach ministerium spraw wewnętrznych oświadczył oczekującym go dziennikarzom: „Wyniki wyborów potwierdzają wrażenie, które dało pierwsze głosowanie. Cały kraj obdarza zaufaniem politykę Rządu Frontu Ludowego".

Kiedy ta komedia się skończy?

Echa posiedzenia komitetu nieinterwencji

Prasa londyńska omawia w dalszym ciągu sobotnie posiedzenie komitetu nieinterwencji.

„Daily Telegraph" wyraża się pesymistycznie, zaznaczając, że wyniki posiedzenia nie pozwalają żywić nadziei na przyszłość. Aby spowodować jak najszybsze rozwiązanie zagadnienia hiszpańskiego, min. Eden postanowił przewodniczyć osobiście na najbliższym wtorkowym posiedzeniu komitetu. Dziennik krytykuje następnie stanowisko delegata sowieckiego Majskiego.

„Daily Telegraph" występuje również ostro przeciwko ostatniemu przemówieniu b. premiera Lloyd George'a, który, jak wiadomo skrytykował prace komitetu nieinterwencji, a przede wszystkim stanowisko Anglii w sprawie ochotników.

„Times" w artykule wstępnym omawia zagadnienie nieinterwencji, oraz sposoby, jego rozwiązania. Dziennik domaga się ścisłego przestrzegania zakazu wywozu broni i amunicji do Hiszpanii oraz werbowania ochotników, a także wprowadzenia skutecznej i ścisłej kontroli. Dopiero po spełnieniu tych warunków mogłaby się rozpocząć ewakuacja ochotników.

Komisarz handlu złożony z urzędu

Agencja Tass donosi: Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR złożył z urzędu komisarza handlu wewnętrznego ZSRR Weitzera. Następcą jego mianowany został Smirnow.

Chiny zakupują masowo samoloty

Wywóz samolotów i części składowych ze St. Zjednoczonych w miesiącu sierpniu r. b. przedstawia wartość 5.100 tys. dolarów.

Wywóz do Chin obejmuje 1.100 tys. dolarów i zajmuje pierwsze miejsce. Miesiąc sierpień był rekordowym miesiącem wywozu materiału lotniczego, przewyższając wywóz w m-cu lipcu o 85 proc. i wykazując wzrost w stosunku do sierpnia roku ub.: o 125 proc.

Atak 8 armii chińskiej

Krwawa bitwa w Szansi

Japończycy bombardowali ponownie Kanton

Agencja Central News donosi, że oddziały chińskie 8-ej armii prowadzą w dalszym ciągu natarcie i posuwają się naprzód w północnej części Szansi, odbierając Japończykom Konang - Ling w pobliżu granicy Czaharu.

Walki w prowincji Szansi były b. [illegible]. W dn. 16 b. m. poległo kilkuset żołnierzy chińskich i japońskich. Wśród poległych padło 3 generałów chińskich.

Na linii kolejowej Tientsin—Pukau Chińczycy podjęli przeciwnatarcie, zdobywając Ping-Yuan.

500 TRUPÓW JAPOŃSKICH.

Komunikat sztabu chińskiego donosi: Walki w rejonie na zachód od szosy Luhan — Daczan trwają z ogromnym napięciem. Po szeregu ataków oddziały chińskie wyparły przeciwnika z okopów, przy czym cofając się w kierunku kanału Wendziaopao Japończycy ponieśli duże straty od ognia artylerii i kulomiotów chińskich. W tym rejonie na polu walk zostało przeszło 500 trupów japońskich. Na innych odcinkach trwa ogień artylerii i bombardowanie z samolotów.

BOMBARDOWANIE KANTONU.

Jak donosi ajencja „Central News", japońskie samoloty znowu bombardowały Kanton, przy czym silnie ucierpiał gmach uniwersytetu Sun-Jiet-Sena. Do rejonu parku Lenjuan przybył lotniskowiec japoński. 8 samolotów z tego lotniskowca zbombardowało szereg stacyj kolei Lunhai, w północnej części prow. Kiangsu. Ponadto samoloty zniszczyły budynki stacyjne na skrzyżowaniu kolei Kanton — Hankou i Kanton — Koulun.

ATAK SAMOLOTÓW CHIŃSKICH.

Samoloty chińskie bombardowały wczoraj kilkakrotnie Hongkiu i Yang-Tse-Poo, wywołując pożary w zakładach elektrycznych i w zabudowaniach, należących do zakładów tkackich.

Demonstracje antyjapońskie w Szanghaju

Mimo energicznych zarządzeń policji europejskiej, Chińczycy stale urządzają w dzielnicy międzynarodowej demonstracje i wiece antyjapońskie, najczęściej na głównej ulicy Nankin - road. Zwłaszcza czynni są pod tym względem studenci wyższych uczelni szanghajskich. Na domach wciąż pojawiają się plakaty, nawołujące do wypowiedzenia wojny Japonii. Policja usuwa plakaty.

Palestyna na wulkanie

Zamknięcie granic — Nowa fala zamachów terrorystycznych

Z Jerozolimy donoszą: W niedzielę wieczór doszło w pobliżu Jerozolimy ponownie do poważnych incydentów. Jedna osoba poniosła śmierć a jedna jest ciężko ranna. Pewien Arab, który nieda wno był przyjęty w charakterze wywiadowcy przez dyrekcję policji, został zabity. Na jednym z przedmieść Jerozolimy Żyd został napadnięty przez Araba, który zadał mu ciężkie rany nożem. Stan rannego budzi żywe obawy.

Wóz ciężarowy, wiozący robotników rolnych, był ostrzeliwany w pobliżu Jerozolimy przez Arabów, jednakże nikt ran nie odniósł.

Wczoraj rano na przedmieściu Jerozolimy z domów sąsiadujących z dzielnicą żydowską, strzelano do grupy robotników arabskich. Jeden z Arabów odniósł rany.

Na jednej z głównych ulic Jerozolimy został zastrzelony Arab, którego tożsamości nie stwierdzono. Sprawcy zamachu zbiegli.

OBÓZ KONCENTRACYJNY W AKKO.

Liczba Arabów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Akko, na skutek zarządzenia miejscowych władz administracyjnych, wynosi obecnie 380 osób.

ZAMKNIĘCIE GRANIC PALESTYNY.

Większe siły zmotoryzowane angielskie zostały skoncentrowane we wschodniej części Transjordanii, by przeszkodzić wtargnięciu Beduinów, których ruchy w pustyni są znów pilnie strzeżone przez samoloty. Właściwie wszystkie granice, nie wyłączając palestyńskiej, zostały zamknięte. Spowodowało to prawie zupełny zanik obrotu handlowego, a stąd znaczny wzrost cen na żywność i artykuły pierwszej potrzeby.

Jednoręki gubernator wojskowy Paryża

Gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud, jednoręki bohater z czasów wojny, ma obecnie lat 70, to znaczy przekroczył ostateczną granicę wieku, dopuszczalną dla oficerów w służbie czynnej. Mimo to, w drodze wyjątku, gen. Gouraud zostanie zatrzymany w czynnej służbie ze względu, iż sprawował najwyższe funkcje [illegible]. Otóż gen. Gouraud tego rodzaju wyjątkowe zawieszenie postanowień ustawy przyznano tylko 6-ciu generałom, a mianowicie: gen Weygand, gen. Guillaumat, gen. Debeney, gen. Desgoutte, gen. Castelnau i gen. Boichut.

Duńczycy mają zapewnioną starość

W Danii obowiązuje ustawa z 1933 roku, na mocy której każdy obywatel duński, którego dochody nie przekraczają pewnej ustalonej przez ustawę normy, otrzymuje po osiągnięciu 65 lat państwową emeryturę.

Obecnie Rząd duński wystąpił z projektem nowelizacji ustawy. Nowelizacja zmierza do tego, by już po ukończeniu 60 lat przysługiwała emerytura.

Losy Wielkiego Muftiego

Jerozolimy

Wielki Mufti, który w ubiegły piątek zbiegł do Syrii znajduje się nadal w Damaszku. Dotychczas nie zapadła decyzja w sprawie ewentualnego wydania Muftiego przez władze francuskie angielskim władzom mandatowym w Palestynie. W nocy z niedzieli na poniedziałek oddział złożony z 200 uzbrojonych syryjczyków usiłował przedostać się na terytorium Palestyny. Po krótkiej walce straż graniczna odparła napastników, z których kilku odniosło rany.

Płonące statki-cysterny

Na pokładzie statku — cysterny „Pagao" w porcie Neapolu o godz. 2-ej w nocy wybuchł pożar. Straż ogniowa usiłuje zapobiec rozszerzeniu się pożaru na stojące w pobliżu statki. Zachodzi obawa iż było kilka ofiar w ludziach.

W pobliżu Raytown (St. Zjedn.), na pokładzie statku — cysterny „Paraguana" nastąpił wybuch zbiornika z naftą. 6 marynarzy obywateli wenezuelskich, zostało zabitych na miejscu, 6 innych jest ciężko rannych. Statek spłonął. (PAT).

Rankiem chmurno nocą przymrozki

Przewidywany przebieg pogody w dn. 19. 10. 37 r.

Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzeniu, nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie i w górach. Dniem temperatura do 12 st.

Inteligencja a demokracja

„Klub Demokratyczny"

W sobotę odbyło się w Warszawie walne zebranie Klubu Demokratycznego pod sprawnym przewodnictwem prof. Michałowicza. Po szeregu referatów i przemówień dyskusyjnych uchwalono jednomyślnie brzmienie „Małej Deklaracji Demokratycznej", statut, wytyczne dalszej pracy, wybrano zarząd. Nowa organizacja przystępuje do pracy. Analogiczne formacje powstają w miastach innych.

Uchwalona „deklaracja" szczegółowo formułuje nie tylko zasady ustroju demokratycznego; nie tylko nawiązuje do wielkich demokratycznych ruchów w dawniejszych czasach. Silnie precyzuje stanowisko w sprawach kulturalnych i szkolnych (np. antyklerykalizm) i w kwestji polityki zagranicznej (współpraca z wielkimi demokracjami świata). Mówi także o konieczności przebudowy społecznej, przeciwstawia się nacjonalizmowi i t. d. Tak, jest to na ogół program konsekwentnej demokracji.

Ob. Krahelska postawiła wniosek o konieczności współpracy z P. P. S. i Stronnictwem Ludowym; *spotkał się ten wniosek z jednomyślną aprobatą zebranych*.

Ob. Tarski podkreślił konieczność demokratycznej i pokojowej polityki zagranicznej.

Przedstawiciel związków pracowniczych mówił, że bez demokracji związki te — jak praktyka pokazuje! — należycie rozwinąć się nie będą mogły.

Sądzimy, że ta powstająca nowa organizacja będzie mogła odegrać rolę BARDZO CENNĄ, jeśli „okoliczności niezależne" jej tej roli nie utrudnią; jeśli wybrany zarząd będzie sprężysty w sprawach organizacyjnych; jeśli kierunek prac zostanie należycie wybrany.

Przede wszystkim chodzi w tym wypadku o INTELIGENCJĘ. Przeżywa ona dziś *ferment wielki*. Widać to w organizacjach pracowniczych, a poza tym w ogóle na terenie prac inteligencji. Opuszcza ona masowo stare, pogruchotane organizacje i ideologie „sanacyjne". Dokąd ma pójść? Chyba nie do endecji, która wszystko postawiła na „kartę żydowską", która nie chce widzieć *żadnych palących problemów*, stojących przed Polską i stara się zahypnotyzować społeczeństwo słowem „Żyd"! Inteligencja, znajdująca się na rozdrożu, pojmuje dobrze, że *anarchizowanie* Polski wcale nie jest programem konsolidowania Polski. Trzeba WIDZIEĆ wielkie, trudne zagadnienia, stojące przed Polską, a nie upajać się i upijać „gromieniem Żyda!"

„Konsolidacja"... O niej tyle się mówi. Ale pracująca inteligencja coraz lepiej rozumie, że *prawdziwa* konsolidacja, to nie jest ta „konsolidacja" z góry, przeprowadzana w przejrzystych celach klasowych, lecz *swobodna* konsolidacja MAS PRACUJĄCYCH, — robotnika, pracownika, chłopa. *Tu* prawdziwa *siła* Polski, tak potrzebna w dzisiejszych, trudnych warunkach międzynarodowych. Łamanie tej siły jest w praktyce *„dekonsolidacją"*. Wzmacnianie tej siły jest programem demokracji. I stąd fakt: PROGRAM DEMOKRACJI — TO PROGRAM PAŃSTWOWY.

Praca wśród inteligencji, w tym momencie wielkiego fermentu, jest wielkim, i bardzo pilnym zadaniem „klubu". Zapewne, nie mało (i coraz więcej!) jest takiej inteligencji pracującej, która staje pod sztandarem Socjalizmu. Ale cała inteligencja — nie tylko socjalistyczna — powinna stanąć *na gruncie demokracji*.

Trzeba pamiętać, że w polskich, zaniedbanych pod względem kulturalnym stosunkach, szczerze demokratyczna organizacja ma także wielkie ZADANIA KULTURALNE. Mówimy nie tylko o walce z obskurantyzmem wszelkiego rodzaju, ale i o walce z *falsyfikacją* tradycyj kulturalnych polskich, prowadzoną systematycznie i wytrwale. Słusznie o nich wspominał prof. Michałowicz. Ale głucho o nich w bieżącym życiu kulturalnym Polski. Modrzewski, Staszyc, Lelewel, Trentowski i wielu — wielu innych zostali albo „zapomniani" (po prostu celowo ciśnięci w kąt) albo też wykoślawieni, przeinaczeni, sfałszowani. A jeśli nie sięgać w naszą polską przeszłość, ileż to ciekawego materiału z ZACHODU możnaby „uruchomić" w Polsce!

Zobaczymy, jak rozwinie się świeżo założony „Klub". Na sobotnim warszawskim zebraniu widzieliśmy, że dużo inteligencji garnie się do nowej organizacji i pragnie w niej pracować. Dużo ludzi dobrej woli i wielkich kwalifikacyj intelektualnych.

Nowa organizacja ma poważną rolę do odegrania. I wszyscy, którym zależy na Polsce silnej, ludowej, demokratycznej, kulturalnej, pragną, by tę rolę odegrała.

K. CZAPIŃSKI.

Uchwały Warszawskiej Konferencji Okręgowej PPS.

W niedzielę odbyła się, jak pisaliśmy, Konferencja Okręgowa Warszawskiej Organizacji PPS.

Konferencja powzięła uchwałę zasadniczą, stwierdzającą, że „ubiegłe półrocze ujawniło w całej pełni słuszność linii politycznej Radomskiego Kongresu naszej Partii". Uchwała omawia sprawę wolności koalicji, sprawę prób anarchizowania przez żywioły faszystowskie życia publicznego w Polsce oraz położenie międzynarodowe.

Osobno Konferencja powzięła dwie uchwały następujące:

PROPAGANDA PRASY

Konferencja delegatów Warszawskiej Organizacji P. P. S. wzywa wszystkich towarzyszy, pracujących na terenie politycznym, zawodowym i oświatowym do współdziałania i popierania akcji propagandy „Robotnika" i prowincjonalnych jego codziennych wydawnictw w organizowanym „Miesiącu Propagandy".

Z. N. P.

Konferencja Delegatów Warszawskiej Organizacji P. P. S. przesyła pozdrowienia nauczycielstwu zrzeszonemu w Z. N. P., tudzież pracownikom Związku stojącym w walce o niezależność Związku. Konferencja stwierdza, iż cała klasa robotnicza gotowa jest do ostatka bronić prawa koalicji i niezależności ruchu zawodowego.

21-go, w czwartek — rozpoczyna się ciągnienie I kl. 40 Loterii

Na Loterii należy grać od pierwszego dnia I klasy

Setki tysięcy osób gra na Loterii Klasowej, ale jakże znikoma ilość orientuje się w istocie i założeniu oraz technice tej gry.

Loteria jest typową grą losową, to znaczy, że o wygranej decyduje jedynie i wyłącznie przypadek, który ludzie chętnie nazywają „ślepym trafem". Nikt nigdy nie może wskazać jaki los wyjdzie z koła i jaka na niego padnie wygrana, ale dla tego właśnie loteria jest jedyną grą, w której szanse wszystkich grających są idealnie zrównane.

Drugą charakterystyczną cechą gry loteryjnej jest stałość ilości i wysokości wygranych, która w żadnym wypadku nie może uledz zmianie w czasie gry. Wprawdzie nikt nie może z góry wskazać numeru który wygra ale dla tego właśnie każdy numer ma szanse wygrania każdej wygranej.

Plan 40 loterii zawiera **92.141 wygranych na ogólną sumę 24.570.000 zł.**

Wygrane te podzielone są na cztery klasy i zaczynają wychodzić od pierwszej chwili ciągnienia I klasy bez względu na to czy los został sprzedany czy też znajduje się u kolektora. A zatem wszystkie losy od chwili rozpoczęcia ciągnienia pierwszej klasy grają i mają jednakowo szanse wygrania.

Cena losu wynosi w obecnej loterii 160 zł. za cały los — 40 zł. za 1/4, bez względu na to kiedy los będzie nabyty. Wynika to z zasady, iż los gra od pierwszej chwili rozpoczęcia ciągnienia i wygrana musi być wypłacona bez względu na to czy znajduje się on w ręku graczy czy też kolektora.

Jest więc rzeczą jasną, że **los należy nabyć przed pierwszym dniem ciągnienia pierwszej klasy**, inaczej gracz zmniejsza dobrowolnie swoje szanse, dla zrównania których dyrekcja loterii zrobiła maksimum możliwości.

Ze świata kultury

NAŁKOWSKA PISZE POWIEŚĆ O DUCHACH PRZODKÓW.

Zofia Nałkowska — jak się dowiadujemy — opracowuje nową powieść. W powieści tej poruszy Nałkowska problem egzystencji pośmiertnej. Według tezy autorki, ludzie o tyle tylko żyją po śmierci, o ile ktoś ich wspomina. Nałkowska nie przyznaje ani materialnego bytu pozagrobowego duszom ludzkim, ani jakiejkolwiek transcedentalnej egzystencji. Duchy zmarłych — zdaniem Nałkowskiej — egzystują jedynie w pamięci żywych osób i odradzają się w niej, nabierając nawet pewnych, swoistych cech życia psychicznego. Teza Nałkowskiej przypomina podstawy starego kultu przodków „Dziady" litewskie, dnie zaduszne i t. p. Nałkowska znajduje się obecnie w połowie pracy nad tą powieścią.

OD KIEDY SPRZEDAJE SIĘ GAZETY NA ULICACH?

Zwyczaj sprzedawania gazet na ulicach jest dosyć dawny. Wprawdzie 60 lat temu trudno byłoby kupić egzemplarz jakiegokolwiek bądź pisma na ulicy, ale za to już w roku 1883 stało się to możliwe. Do tego czasu w Anglii nie można było w ogóle gazet kupować. — Trzeba było je abonować, a że prenumerata była bardzo droga, ludzie wypożyczali sobie każdy egzemplarz, który w ten sposób służył conajmniej kilku rodzinom. — Zwyczaj sprzedawania gazet na ulicy wprowadzili w roku 1883 bracia Middleton w miasteczku Yarmouth. Powodzenie było odrazu tak wielkie, że Yarmouth dało przykład innym miastom

JAK POWINIEN PISAĆ LITERAT

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy ukazują się w Rosjii książki, poświęcone wyłącznie samej technice pisania i komentarzom twórczości wielkich klasyków, na których przykładach młodzi mają się uczyć artystycznego rzemiosła. W związku z obchodami puszkinowskimi. którym nadano uroczysty charakter kulturalnej propagandy, moskiewski związek zawodowy literatów „Sowieckij pisatiel" zapoczątkował wydawnictwo, przedstawiające metody pisarskie wybitnych twórców.

Pokwitowania

NA PRACOWNIKÓW Z. N. P.

Bezimiennie zł. 38.
Prof. St. Czarnowski zł. 2.
Dr. A. Lindenbaum zł. 2.
Prof. S. Rudniański zł. 1.
Dr. T. Żebrowski zł. 2.

Jak powinny wyglądać współczesne muzea?

Konserwator muzeum w Louvrze, Rene Huygue, wypowiedział się ostatnio na łamach prasy za ciekawą inowacją, mogącą przyczynić się do renesansu muzeów, uważanych przez dzisiejszą publiczność za katakumby sztuki. Otóż Huygue zauważa, że ostatnie lata przynoszą zmianę w przyswojeniu wrażeń przez współczesną ludzkość: nie słowem lecz obrazem nowoczesny człowiek przyswaja sobie przeróżne pojęcia. Świadczy o tym zarówno układ współczesnych dzienników, przemawiających do czytelnika niemal że wyłącznie doborem tytułów i fotografij, jak również powodzenie kina, zastępującego co raz częściej lekturę. Zdaniem konserwatora Louvru, współczesne muzea powinny zastępować zwiedzającym podręcznik historyczny przez układ eksponatów w taki sposób, by poszczególne sale przedstawiały przekrój danego wieku. Huygue proponuje tworzenie sal centralnych, któreby gromadziły przekrój danego wieku. Huygue proponuje tworzeni sal centralnych, któreby gromadziły w sobie najbardziej charakterystyczne dla danego okresu eksponaty i sal pomocniczych, w których zainteresowany widz znalazłby szczegóły interesujące go. Ciekawy ten pomysł zasługuje na uwagę pp. konserwatorów i kustoszów muzealnych również naszego kraju.

Przegląd prasy

GDAŃSK!... CZEKAMY NA GŁOS POLSKI.

Stopniowo cała prasa polska zaczyna przychodzić do wniosku, że mieliśmy rację. Przypominamy, jak to „Czas" dowodził, że nie trzeba sprawie gdańskiej nadawać większego rozgłosu. Przypominamy, jak to „Dziennik Narodowy" uporczywie pisał, że „Hitler jest pożyteczny" i t. d.

Po historii z polskimi parafiami, po zjeździe hitlerowskij partii w Gdańsku nawet „Dziennik Narodowy" stracił cierpliwość i pisze w sposób mocny:

> „Musimy jednak stwierdzić, że ten konflikt (z Hitlerią) jest dla Polski rzeczą lepszą od narażenia na szwank elementarnych podstaw polskiej niezależności. Do tych podstaw należy też jeżeli nie wyłączne panowanie, to w każdym razie mocne stanowisko Polski przy ujściu Wisły.
>
> Jeżeli Gdańskowi grozi zamienienie się na dependencję Rzeszy, *ba! jeżeli on się już na dependencję Rzeszy zamienia*, nie ma dla Polski innego wyjścia, jak odkładając na bok wszystkie inne względy i pomijając wszystkie inne mniej ważne Polski interesa, — *ratować zagrożoną, najważniejszą pozycję.*
>
> *Taka jest wola narodu polskiego* i takie jest jego stanowisko".

Nareszcie mocniejsze słowo. Ale jeszcze do dziś dnia „Dziennik" nie chce wyciągnąć wniosków dla całości polskiej polityki zagranicznej, dla jej kierunku. Wczorajsze „ABC" we wstępnym artykule się chwieje i, wyrażając sympatie dla wyczynów wewnętrznych Hitlerii, skłania się raczej ku Francji. Ale dla starej endecji widmo „pożytecznego Hitlera" do dziś dnia zasłania wszystko.

PRAWDA O HISZPANII.

Słowa prawdy o Hiszpanii, o gen. Franco i t. d. znaleźliśmy—w poznańskiej klerykalnej „Kulturze", organie Akcji Katolickiej. J. Bandrowski pisze o obozie gen. Franco, jako o obozie zdrajców kraju. Np.:

> „Bo właśnie na tym polegało ich obliczenie i na tym zbudowane są ich nadzieje, że gdy zakrzykną „gore", na ratunek poskoczą ci— którzy najwięcej komunizmu się boją, że oni za nich własną krwią i pieniędzmi pożar będą musieli ugasić, a gdy ugaszą, restytuują w swych prawach dawnych i *majątkach* posiadaczy, ci, zaś, odzyskawszy dawną swą władzę nad ludem, *na nim sobie straty odbija* i koszta poniesione powetują. Upadek kraju, cierpienia narodu, nowe przywileje dla cudzoziemców, może nawet *straty terytorialne, to drobiazg*, rzecz podrzędna, bywało i tak, trudna rada!"...

Trafna synteza, trzeba przyznać „Grandezza?! — pisze autor—nie, grandziarstwo!!

Prasa endecka naturalnie szaleje z oburzenia. „Jest to jeden z najprzykrzejszych faktów!"— pisze o artykule „Kultury". Trudno czasem się wypsnie trochę prawdy.

„KONSOLIDACJA" W RUCHU

Porozumienie 3-ch organizacyj młodzieżowych (Strzelec, Siew, harcerstwo) wywołało zadowolenie „Gazety Polskiej" i niesłychane oburzenie prasy konserwatywnej. „Naprawiacka intryga!"—woła gromko „Czas". „Przecie widać odrazu o co chodzi—o akcję przeciw Zw. Młodej Polski" (OZON-owi), — dodaje „Słowo". „Widać w tym manewrze wytrawną rękę wojewody Grażyńskiego", — chodzi widać o uprzedzenie przebudowy 3-ch wymienionych organizacyj.

„Czas" jest bardzo niespokojny Pisze: „to polityczna gra! młodzież została użyta jako atut w politycznych rozgrywkach! Naprawiacze wygrają ten atut przeciwko plk. Kocowi!" i t. d.

Krótko mówiąc, „to cios, wymierzony w OZON" — konkluduje konserwatywna prasa.

PROSTYTUCJA W WARSZAWIE.

W „eugenicznym" kwartalniku „Zagadnienia rasy" p. Surmacka bardzo szczegółowo omawia wyniki ankiety wśród prostytutek warszawskich. Liczne tablice ilustrują ciekawe wywody. Rezultat ten, że o t. zw. „prostytutkach urodzonych" mowa może być najwyżej w wypadkach wyjątkowych Na staczanie się do prostytucji wpływają głównie czynniki gospodarcze, sieroctwo, zbyt wczesne wyruszenie młodej dziewczyny wiejskiej do pracy w mieście (służba domowa!). — Czytamy:

> „poważne miejsce przyznać należy czynnikowi oderwania małoletnich dziewcząt od rodziny przez oddawanie ich *przedwcześnie do pracy poza dom*.
>
> Na tę sprawę na ogół dotąd nie zwrócono należytej uwagi, natomiast w naszych badaniach aż w 40% występuje oddawanie dziewcząt poza dom, do służby, *jeszcze przed 14 rokiem życia*, w 75% przed 17 rokiem życia.
>
> Jako ważny czynnik upadku kobiet, należałoby wymienić z jednej strony nieświadomość życiową młodocianych, z drugiej — brak *należytych organizacyj zawodowych*.— któreby mogły i powinny dbać o przysposobienie życiowe i zawodowe swych członkiń. Mam tu na myśli służbę domową — niewyczerpane źródło prostytucji".

Są to problemy wielkiej wagi. O nich nie lubi pisać prasa burżuazyjna. Bo ujawniają się skutki gospodarki kapitalistycznej, nędzy wiejskiej i t. d.

NATRĘCTWO KOMUNISTYCZNE.

„Zielony Sztandar" ostrzega przed „natręctwem komunistycznym", przed próbami komunistów wciskania się do organizacyj chłopskich:

> „Stronnictwo Ludowe nie życzy sobie *żadnej współpracy z komunistami, nie chce od nich żadnej pomocy* — przeciwnie, walczyło z nimi, walczy i będzie nadal walczyć! Komunizm i faszyzm to bliscy krewni. Zarówno pierwszy, jak i drugi, niesie ucisk i niewolę, — niesie zagładę demokracji".

„Nie mamy i nie będziemy mieli z komunistami wspólnej drogi!"— oświadcza pismo.

Stanowisko jasne. Natomiast nieprzyzwoitością jest komentarz do tych słów w jednym z dzienników: aha, widocznie (!!) komuniści poważnie zalewają ludowcom sadła za skórę! To są metody cichej insynuacji.

„FALANGA" O. P. ŁASZOWSKIM.

W liście do naszej redakcji p. Łaszowski dowodzi, że cytowane niedawno przez nas zdania z jego artykułu są „wyrwane" z całości i t. d. Tymczasem oto faszystowska „Falanga" aż rozpływa się z zadowolenia, cytując opinie p. Łaszowskiego o prawie siły etc.

> *„Siła i często przemoc*, jaką posługiwać się muszą twórcy nowego porządku nie przeraża autora. Łaszowski pisze, że jest ona konieczna przy przeprowadzaniu każdej rewolucji, że wynika z racji stanu, że dotyka przecież tylko tych, którzy przeciwstawiają się wprowadzonym reformom i zmianom. *Siła, prawo siły stało się dziś nieodzowne*, kiedy wydźwignąć trzeba narody z upadku".

K. CZ.

Riunione Adriatica di Sicurta

znów inwestuje w stolicy

Nowy imponujący gmach Riunione Adriatica di Sicurta wkrótce upiększy śródmieście stolicy.

Jedna z najpiękniejszych dzielnic śródmieścia naszej stolicy, powstała przed kilku laty na terenach dawnego parku hr. Branickich „Frascati" rozbudowuje się w iście amerykańskim tempie, lecz największą budowlą jest nowo wznoszony gmach przy zbiegu placu Trzech Krzyży, Wiejskiej i Bolesława Prusa, który będzie stanowił piękne zakończenie tej dzielnicy od strony placu Trzech Krzyży.

Gmach ten wznoszony kosztem około 5 milionów złotych posiada ogółem 245 mtr. frontu, a kubatura całej budowli wynosi 70.000 m. sześć. Przeznaczony on jest przeważnie na lokale mieszkalne, które będą urządzone według najnowszych wymogów techniki budowlanej i higieny. Są tam lokale 2 — 3 — 4 i 5 pokojowe oraz luksusowe 1 pokojowe mieszkania kawalerskie.

Gmach ten jest własnością założonego przed 99 laty Tow. Ubezpieczeniowego Riunione Adriatica di Sicurta, którego działalność o światowym zasięgu pomimo kryzysów wojennych i powojennych stale i systematycznie rozwija się, o czym niezbicie świadczy wysokość jego kapitałów gwarancyjnych, które pod koniec 1936 r. wyniosły około miliarda czterystu milionów lirów włoskich.

Równie korzystnie przedstawia się działalność tego koncernu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie fundusze ubezpieczeniowe całkowicie ulokowane w kraju osiągnęły na dzień 31.XII.1936 roku sumę około osiemnastu milionów złotych.

Kapitały te składane z roku na rok i lokowane, względnie inwestowane w Polsce w myśl wskazań państwowych władz nadzorczych, w znacznej mierze przyczyniają się do ożywienia naszego życia gospodarczego. *(k-m.)*.

Czy Hiszpania wytrzyma?

Tow. Juliusz Deutsch, czynny w randze generała w obronie Republiki hiszpańskiej, zmuszony z powodu choroby przerwać na kilka tygodni swą służbę, nakreślił dla „Biuletynu Informacyjnego" Międzynarodówki Socjalistycznej następujący obraz sytuacji obecnej w Hiszpanii.

Ledwie przekroczyłem granicę hiszpańską (jestem obecnie na urlopie zdrowotnym), jak przyjaciele rzucili się do mnie z pełnym zwątpienia i troski pytaniem, czy Hiszpania republikańska jest jeszcze w stanie opierać się potężnej koalicji dręczących ją faszystów. Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, o ile to w ramach krótkiego artykułu będzie możliwe.

W ciągu roku, który spędziłem w Hiszpanii, zmieniły się bardzo militarne, jak też gospodarcze i finansowe, zagadnienia Hiszpanii. Przed rokiem sytuacja militarna Hiszpanii republikańskiej wydawała się rozpaczliwa, nawet wręcz beznadziejna. Przeciw dobrze uzbrojonej maszynie wojennej gen. Franco stały pośpiesznie zebrane i źle uzbrojone milicje, które nie mogły powstrzymać pochodu faszystów na Madryt. Ale tam rozpoczął się planowy opór. Stworzono w ciężkim trudzie — któż temu zaprzeczy? — dobrze zdyscyplinowaną armię. Dzieło się udało! Dziś stoi na frontach silna armia republikańska, która już dostateczne złożyła dowody swej dzielności. Guadalajara i Brunete, Quinto i Belchite — oto zaszczytne oznaki młodej armii republikańskiej.

Zwróćmy szczególnie uwagę na fakt, że faszyści od wielu miesięcy nie ważą się więcej na większą akcję zaczepną na froncie środkowym. Po swych klęskach pod Madrytem zadowolili się atakami na wysunięte placówki pozycji republikańskich i tylko tam udało się uzyskać sukcesy. Zdobyli na południu Malagę, oddaloną o kilkaset kilometrów od bazy militarnej Republiki i pokonali biedny kraj Basków, któremu żadnej nie można było okazać pomocy, ponieważ był całkowicie odcięty od reszty kraju. Przeciw bezbronnym prawie Baskom wystawiono doskonale uzbrojone armie Włoch i nowoczesną technikę wojenną Niemiec. Mimo to Baskowie trzymali się miesiącami a górnicy asturyjscy dotychczas pokonani nie są. Nie to jest — z wojskowego punktu widzenia — godne uwagi, że Bilbao i Santander wreszcie padły, lecz to, że armie włoskie i niemieckie musiały o to miesiące walczyć.

Ale te sukcesy faszystów na drugorzędnych frontach nie mogą doprowadzić do militarnego rozstrzygnięcia. Rozstrzygnięcie może nastąpić tylko na froncie centralnym. Należy wprawdzie oczekiwać, że oddziały północne faszystów teraz przerzucone zostaną do środka, gdzie nowe wielkie rozpoczną się walki. Gdyby w tych walkach znaleźli się tylko żołnierze Franco, to wynik ani przez chwilę nie byłby wątpliwy. W kilka miesięcy Hiszpania uwolniłaby się od zarazy faszystowskiej. O tym wiedzą, oczywista, nie tylko w Sewilli, ale conajmniej równie dobrze, jeśli nie lepiej w Rzymie i w Berlinie. I dla tego właśnie Mussolini i Hitler nie wycofują swych „ochotników" — chyba, że państwa demokratyczne Zachodu wystąpią poważnie...

Czy można na to liczyć? Odpowiedź na to pytanie zależy od oceny sytuacji międzynarodowej. Hiszpania stała się jednym z ognisk polityki międzynarodowej. Interesy wielkich mocarstw zderzają się tam ze sobą. Jest bardzo możliwe, że najliższa wojna światowa właśnie tam weźmie swój początek. Tu nie chodzi już o Hiszpanię, tu walczy się o Europę.

Narazie mocarstwa demokratyczne cofają się krok za krokiem przed państwami faszystowskimi. Ale dokąd to będzie możliwe? Istotą faszyzmu jest to, że musi być zaczepny. Nie może on zaniechać raz wszczętej awantury bez narażenia całego swego istnienia. Dlatego cofanie się nic nie pomoże państwom demokratycznym. Faszyzm je wyzywa, gdyż wyzywać musi. A koniec może być tylko wielką wojną, chyba, że faszyści zmuszeni będą w porę, przez koalicję państw i ich przewagę, do poddania się.

Republikanie hiszpańscy muszą przetrwać, aż sytuacja międzynarodowa obróci się na ich korzyść. Muszą walczyć dopóty, póki inne demokratyczne państwa Europy nie zrozumieją solidarności swych interesów z Hiszpanią ludową i odpowiednio działać będą. Republika hiszpańska wygląda dziś na oblężoną twierdzę. Ona czeka na odsiecz zzewnątrz. Czy wytrzyma tak długo, aż nadejdzie odsiecz? Moim zdaniem: tak. Sytuacja wojskowa Hiszpanii republikańskiej usprawiedliwia zupełnie ten optymizm. Mimo cały wrzask histeryczny faszystów, wojska ich nie poczyniły najmniejszych postępów na froncie centralnym, lecz przeciwnie w kilku miejscach musiały znacznie się cofnąć.

Pewnie, że nietylko sytuacja militarna rozstrzyga. Należy też liczyć się z sytuacją gospodarczą i finansową. Być może, nie wypada mi sądzić o tym, gdyż — zbyt zajęty pracą wojskową — nie miałem dość czasu i sposobności, by dokładnie zbadać stosunki gospodarcze. Mój względnie długi pobyt w kraju pozwolił mi wszakże zauważyć niektórze rzeczy, które mogą się przydać do należytej oceny sytuacji. Jednym z najlepszych moich wrażeń było i jest to, że naród hiszpański pracuje ze zdumiewającą wprost intensywnością. Zarówno rolnictwo jak przemysł są w pełnym ruchu. Przy tym na szczególną zasługuje uwagę, że prawie nie ma zatargów społecznych. Jest to dla gospodarstwa, czynnego w wojnie tak okropnej, coś zupełnie niezwykłego.

Pozostają wreszcie wydarzenia polityczne. Są one, jak wiadomo, dość żywe, zanadto żywe jak na budowę społeczną tego kraju. Opanowanie tych wydarzeń w obecnej sytuacji — jest zadaniem przede wszystkim partii robotniczych. Od ich dojrzałości duchowej, od ich sumiennego przystosowania się do potrzeb wojny domowej, zależy dzisiaj więcej, niż tylko los Hiszpanii; zależy być może nawet los Europy.

JULIUSZ DEUTSCH.

Franco wymordował już pod swoją okupacją
300 tys. Hiszpanów!

Były premier Rządu hiszpańskiego, Portela Valladares, udzielił wywiadu agencji „Espagne", w którym m. in. owiadczył:

„Franco na początku rokoszu wysunął sztandar republiki i ładu konstytucyjnego. Dzisiaj sztandar monarchii powiewa przy dźwiękach marsza królewskiego, a Franco zrobił z siebie dyktatora i tyrana Hiszpanii.

Franco z początku mówił o obronie porządku i przywrócenia autorytetu i prawa. Obecnie **liczba ofiar i morderstw, popełnionych pod jego rządami, sięga straszliwej cyfry**

300 TYSIĘCY, A MOŻE I WIĘCEJ.

Franco mówił w imieniu „narodu" i dlatego domagał się, by jego ludzi nazywano „narodowymi". Teraz zaprzedał się obcym armiom, wiedząc dobrze, że nie pójdą stąd — o ile nie zostaną pokonane — bez otrzymania wzamian zapłaty, bez odebrania Hiszpanii części jej wolności ekonomicznej, politycznej, militarnej i terytorialnej.

Patriotyzm znajduje się w Hiszpanii republikańskiej.

Valladares wyraził się, że jest przekonany o zwycięstwie Hiszpanii ludowej.

Przypomnieć się godzi, że Valladarez jest politykiem raczej prawicowym i niedawno wrócił do Hiszpanii, by wziąć udział w posiedzeniu parlamentu.

Zagadnienie nauczycielstwa

Nauczycielstwo nasze, zarówno szkół powszechnych, jak średnich, ma kilka cech, które tworzą z niego doniosły czynnik społeczny.

Pierwszą cechą jest *głębokie poczucie obywatelskie,* które w zrozumiały sposób wiąże się z zadaniami wychowawczymi, którym nauczyciel służy. Drugą cechą, z może trzebaby przyznać, że odnosi się ona w wyższym stopniu do nauczycieli szkół powszechnych, niż średnich, jest *poczucie solidarności zawodowej, co się ściśle wiąże z poczuciem ważności swego stanu.* Te dwa momenty czynią z nauczycieli, szczególniej szkół powszechnych, *zwarty blok,* wrażliwy na zlekceważenie bądź niedocenianie jego godności, *gotowy do solidarności w obronie swych praw, szczególniej moralnej natury.*

Zachodzi jednak pytanie, *w jakim stopniu i w jakim zakresie* nauczycielstwo będzie miało i mogło spełnić zadania, które przed nim leżą i które samo sobie stawia.

Odpowiedź na to pytanie musi dotknąć dziedziny, nie zawsze jasno formułowanej przez nauczycielstwo, mianowicie *założeń natury społecznej,* na których winna się opierać walka społeczna nauczycieli.

Jako pierwsze takie założenie trzeba uznać *niezachwianą wierność demokratycznym formom współżycia społecznego.* Z nauczycielskiego kontaktu z życiem i z bezpośrednim interesem narodu i państwa musi wynikać bezwzględna i bezkompromisowa służba idei demokracji. Taka jest świadomość tych mas, którym nauczyciel służy swą pracą, dla których demokracja, to warunek sprawiedliwości, a wszelki autokratyzm, to ucisk i gwałt.

Instynkty autokratyzmów wszelkiego rodzaju nie są zgodne z wychowawczymi zadaniami nauczyciela. Przymusem i tupaniem nauczyciel niewiele zrobi. Fach nauczycielski, pozbawiony wszelkiego karierowiczostwa, nie rozumie dyktatorskich chwytów.

Przyszedł czas, aby przyznać, że pod tym względem nauczycielstwo popełniało błędy. Wszystko wskazuje, że te błędy już są niepowrotną przeszłością. Ale na ich miejscu *nie może być niezdecydowania,* musi powstać nowe i bujne życie *walki o demokrację i o jej pełną realizację.*

Drugim założeniem, na którym rozwija się i wykwita indywidualność nauczyciela, to *szacunek dla godności osobistej i niezależności myśli.* Nauczanie, to nie jest urabianie ludzi na jedną modłę. Wartość istotną posiada niezależność myśli i charakteru ucznia. Również nauka „zgleichszaltowana", pozbawiona niezależności wnioskowania, staje się śmieszną pantominą, zabawką biurokratyczną.

Z drugiej strony właśnie tkwiące w nauczycielu poczucie szacunku dla cudzych myśli i indywidualności, staje się szczególnie nienawistne dla ponurych sił, sfanatyzowanych żądzą krępowania indywidualności ludzkiej „dla wyższych celów", albo... dla różnych „neopartyjników", których interesom to grozi bezpośrednio. Staje się ono często przyczyną opacznych i złośliwych, a podstępnych ataków i ugryzień.

A jednak, *jedynie w wolności i szacunku dla jednostki może się rozwijać naród i może potęgować swoje siły. Obrona też niezłomna wolnej myśli i indywidualności człowieka, przeciwstawienie się wszelkiemu gwałtowi nad sumieniem ludzkim* musi być ze względów obywatelskich i ogólno - państwowych zadaniem nauczycielstwa.

Pozostaje jeszcze jeden moment, który, wydaje się, że słusznie, szczególnie dzisiaj, na czoło zadań nauczycielskich trzeba wysunąć, moment, dość często, niedoceniany należycie.

Jest nim, jeżeli chodzi o dziedzinę walki o sprawy zawodowe, *obowiązek zachowania pełnej i czynnej solidarności z całą klasą pracującą,* zarówno pracy umysłowej, jak fizycznej. Nauczyciele wszelkich kategoryj u nas, a zresztą nie tylko u nas, skoncentrowani na swych idealnych zadaniach życiowych, czują często *tylko teoretycznie* swą solidarność z innymi grupami klasy pracującej.

A przecież wspólna walka klasy pracującej dotyczy nie tylko tak „poziomych" spraw dla nauczyciela, jak jego nędzne wynagrodzenie; dotyczy ona również spraw daleko większych: stanowiska warstwy pracującej w państwie, wpływu, jaki ta warstwa może mieć i powinna mieć na państwo.

Kto z nauczyciel uzna, że stan dzisiejszy odpowiada interesom państwa? Prawdopodobnie takiego nie będzie. *Udział więc daleko żywszy, niż dotąd w walkach o prawa Świata Pracy wynikałby z ogólno - państwowych założeń nauczyciela i winien mieć swój wyraz silny, szczery i konsekwentny.*

W chwili obecnej wypadki lecą szybko. Doprowadzenie swych myśli do końca i przekucie ich w czynu stal staje się obowiązkiem obywatelskim. *HENRYK RAABE.*

Lena Goldfields

Najwrażliwszym i najdokładniejszym termometrem jest ponoć giełda. Jeżeli sytuacja któregokolwiek kraju lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwa poprawia się, giełda, wnet reaguje zwyżką kursu waluty tego kraju lub akcji czy obligacji tego przedsiębiorstwa. I przeciwnie: gdy sytuacja pogarsza się, giełda momentalnie odpowiada spadkiem kursu waluty względnie — akcji i obligacji.

Okres zwyżkowy zawsze wyzyskują fałszerze banknotów i papierów publicznych dla zbogacenia się cudzym kosztem, ofiarując nabywcom falsyfikaty, często ordynarnie i nieudolnie podrabiane, za autentyczne banknoty i papiery.

Na społecznej giełdzie światowej zaznacza się wyraźna haussa na demokrację.

Ta w najlepszym razie zignorowana, a często opluwana, wyszydzana i wykpiwana jako wynalazek żydowski, prowadzący — według jednych pośrednio, według drugich bezpośrednio, — do bolszewizmu, staje się naraz papierem poszukiwanym.

Na początku bieżącego stulecia rozproszone były po całym świecie akcje Lena Goldfields — przedsiębiorstwa kopalń złota nad Leną na Syberii. Akcyj tych żadna giełda nie notowała. Były bez wartości. Kopalnie uważano za wyczerpane i zaniechano dalszych robót. Niektórzy posiadacze akcyj wyzbyli się ich za bezcen, inni sprzedali je na makulaturę, jeszcze inni poprostu napalili nimi w piecu.

Tymczasem kilku inżynierów nie utraciło wiary i nadal prowadziło poszukiwania. No i pewnego dnia natrafili na nowe złoża, na nowe żyły złota.

Akcje Lena - Goldfields skoczyły w górę, a ci, którzy się ich wyzbyli pluli sobie w brodę.

Zaniedbana, porzucona i poniewierana demokracja idzie raptownie w górę. Posiadacze drobnych odcinków tych akcyj łączą się i powstają Stronnictwo Pracy, Związek Lewicy Patriotycznej, Klub Demokratyczny. Ba, pojawia się na giełdzie jakiś papier „Kierowana demokracja", co do którego istnieją poważne wątpliwości...

Co więcej. Ci, którzy demokratyczne akcje spalili, za bezcen je sprzedali, zgłaszają się jako udziałowcy, bo przecież nie kto inny, jak dwaj dyktatorzy nad 115 milionami ludzi nie dawno oświadczyli w Berlinie, że oni właśnie i ich kraje to właśnie demokracje.

Bardzo przepraszam, ale co zanadto to za wiele. Nawet w żartach należy zachować pewien umiar, a ci dwaj panowie wcale nie żartowali... W każdym razie znak to niezawodny, że akcje demokracji mocno zwyżkują.

Jak swego czasu Lena - Goldfields.

A bez przechwałek powiedzmy sobie, że myśmy byli tymi, którzy nie stracili wiary, że w demokracji kryje się jeszcze wiele złota najszczerszego i że starczy go jeszcze a długie lata. x. y. z.

W obronie wolności prasy
Oświadczenie dzienników wileńskich

W prasie wileńskiej ukazało się oświadczenie 4 wydawnictw wileńskich, a mianowicie: „Dziennika Wileńskiego", „Kuriera Powszechnego", „Kuriera Wileńskiego" i „Słowa":

Wydawnictwa wileńskie wobec coraz częstszych konfiskat, uznały za konieczne zwrócić się do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, by wszczął starania o zaniechanie stosowania wobec prasy: a) prewencyjnego powiadamiania dzienników przez przedstawicieli I instancji, że w razie zamieszczenia jakiegoś autentycznego, znanego faktu, wydawnictwo ulegnie konfiskacie, b) zajmowania pisma bez pisemnego, dokładnego wskazania, co mianowicie jest zajęte, c) zajmowania pisma bez nadania sprawie przewidzianego prawem biegu sądowego, d) konfiskowania pisma bez żadnej podstawy prawnej za artykuły, w których nie sposób dopatrzeć się jakichkolwiek cech przestępstwa.

Wydawnictwa wileńskie proszą Związek Wydawców o wszczęcie odpowiedniej akcji zarówno wśród wydawców, jak i wobec władz.

Faszyści zniszczyli szpital angielski

Przed kilku dniami lotnicy faszystowscy zbombardowali doszczętnie szpital w Granen, w prowincji Huesca.

Był to szpital, ufundowany przez społeczeństwo angielskie i założony przez lorda Churchilla (syna znanego polityka konserwatywnego), szefa angielskiego oddziału sanitarnego w Hiszpanii. Szpital ten liczył 150 łóżek i był urządzony nakładem wielkich kosztów. W r. b. oddano go na usługi lekarzy hiszpańskich.

Był to pierwszy szpital na ziemi hiszpańskiej, powstały z ofiarności cudzoziemców.

Jeszcze jeden przyczynek do kroniki barbarzyństwa faszystowskiego!

Uchwały Klubu Demokratycznego

Współpraca z ruchem chłopskim i robotniczym

Na zebraniu „Klubu Demokratycznego“ po przyjęciu „małej deklaracji demokratycznej“ i regulaminu, uchwalono szereg jednomyślnych wniosków, między innymi:

wniosek *o ścisłej współpracy ze zorganizowanymi masami chłopskimi i robotniczymi, a w pierwszej linii — z Polską Partią Socjalistyczną i ze Stronnictwem Ludowym.*

Uchwalona deklaracja programowa uległa niemal w całości konfiskacie z wyjątkiem końcowego ustępu, zawierającego następujące słowa marsz. Piłsudskiego:

„W społeczeństwie, które walczyć o siebie nie umie, które cofa się przed każdym batem, spadającym na twarz, ludzie ginąć muszą nawet w tym, co nie jest szczytnym, pięknym i wielkim“.

Obrady „Unii“ Zw. Zaw.

Pracowników Umysłowych

W niedzielę w Warszawie obradowała Rada Naczelna „Unii“ Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, pod przewodnictwem prezesa [illegible]gołajtisa.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję gospodarczą, w której zebrani domagają się zniesienia nadmiernych obciążeń płac pracowniczych, jak podatek specjalny i podwyższony podatek dochodowy, a w szczególności zwolnienia od tego podatku emerytów i rencistów; przedłużenia obniżki komornego; zatrudnienia bezrobotnej młodzieży z pośród pracowników umysłowych i t. d.

Rezolucja mówi o podjęciu akcji o podwyżkę płac pracowniczych o 20%, o ustalenie minimum płacy, o bonifikatę podatku specjalnego.

Uchwalono również rezolucję przeciwko zniesieniu i ograniczeniu ustawy o ochronie lokatorów, oraz W SPRAWIE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Chiny przyjęły zaproszenie

Chińskie ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że Rząd przyjął zaproszenie Belgii do wzięcia udziału w konferencji 9 mocarstw.

Echa zaginięcia gen. Millera

Władze śledcze w Paryżu, prowadzące dochodzenie w sprawie zaginięcia gen. Millera, dokonały w sobotę wieczorem i w niedzielę szeregu rewizyj, które trzymano w tajemnicy. Z niedyskrecyj, jakie przeniknęły do prasy, okazuje się, iż ostatnio władze zdecydowały się na przeprowadzenie rewizji w domu, wynajętym przez ambasadę sowiecką przy zbiegu ulic Raffet i Bulwaru Mortmorency, w pobliżu którego to domu gen. Miller miał ostatnie spotkanie z nieznajomymi osobnikami.

Jak wiadomo, sprawa rewizji w tym domu natrafiała na duże trudności i nawet była przedmiotem odręcznego listu pani Miller do prezydenta Lebrun.

Nie kończąca się lista...

Bieżąca kronika procesów i wyroków śmierci w Sowietach według wiadomości dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się w dalszym ciągu następująco:

Trybunał wojenny białoruskiego okręgu wojskowego skazał 9-iu członków „kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko - dywersyjno - szpiegowskiej“, działającej w okręgu Złobińskim, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i prokurator rejonowy. Wyrok jest [illegible].

W Stachnowszczyźnie, na Ukrainie, toczy się proces 7 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, na której czele stali: sekretarz rejonowego komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego. Organizacja ta miała prowadzić akcję szkodniczą w Kołchozach, głównie w dziedzinie hodowlanej. W ciągu ostatnich 2 lat rzekomo wygubiono 900 koni, 235 źrebiąt, 245 bydła rogatego, 441 owiec i 2.758 sztuk nierogacizny.

W rejonie Bijskim (Syberia Zachodnia), rozstrzelano, jako wroga ludu, przewodniczącego kołchozu im. Stalina.

W rejonie Kurlińskim (Syberia Zachodnia) rozpoczął się pokazowy proces członków kontr rewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, która miała prowadzić akcję szkodniczą w kolchozach, oraz dyskredytowała organa władzy sowieckiej w o[illegible]czach ludności. Na ławie [illegible]żonych zasiadł m. in. przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego. Wszyscy [illegible] odpowiadają z art. 58 k. k.

Walne zebranie robotników

i robotnic rolnych Oddziału Zamojskiego

Na terenie Oddziału Zamojskiego odbyły się zjazdy robotników rolnych: 19 września b. r. w **Zamościu,** 26 września b. r. w **Tomaszowie** i 10 października b. r. w **Hrubieszowie.**

Na zjazdach tych powzięto uchwały, solidaryzujące się z uchwałami Zjazdu Krajowego zarówno w sprawach ekonomicznych, jak i politycznych, ze szczególnym naciskiem w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych demokratycznych wyborów.

Najokazalej wyglądało zebranie członków i członkiń w **Hrubieszowie.** Sala kina „społecznego“ wypełniona była po brzegi; wszystkie przejścia zajęte. Wśród zebranych 1/3 dziewcząt i kobiet, ubranych odświętnie, w ślicznych malowniczych czerwonych chusteczkach. Wśród tłumu robotników te czerwone głowy wyglądały jak maki.

W prezydium zasiedli tow. tow. Paweł Mociak, Bronisław Kubina i Władysław Romańczuk. Po złożeniu sprawozdania ze Zjazdu Krajowego i informacyjnego sprawozdania z działalności Zarządu Oddziału przez tow. J. Wójcika, przewodniczący udzielił głosu tow. Kwapińskiemu, który mówił o położeniu robotników przemysłowych i rolnych pod względem gospodarczym, organizacyjnym i politycznym. Tow. Kwapiński zapoznał uczestników walnego zebrania z planami Zarządu Głównego, co do nowych umów zbiorowych na rok gospodarczy 1938-39. Nastrój wśród zebranych był skupiony; sala żywo reagowała na przemówienia. Na przyjazd tow. Kwapińskiego, który był po raz pierwszy w Hrubieszowie, zjawili się prawie wszyscy członkowie z tego powiatu (ponad 700 osób). Sądząc po tym zebraniu, śmiało można powiedzieć, że robotnicy rolni interesują się bardzo nie tylko sprawami swych zarobków, ale i tym co się dzieje w Polsce i na całym świecie.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Zbrodnicze elementy działają

Wybuch petardy pod drzwiami mieszkania adwokata

Przy ul. Marszałkowskiej 71, w sobotę o godz. 20 m. 10, lokatorzy domu zaalarmowani zostali odgłosem silnej detonacji. Wkrót[illegible] okazało się, że na frontowej klatce schodowej wybuchła petarda, podłożona pod drzwiami mieszkania nr. 14 na 3-im piętrze, zajmowanego przez adw. Witolda Dąbrowskiego. Znajdujące się [illegible] lokalu: pracownica domowa Jadwiga Sobieszkówna i bona Eufrozyna Stecówna, otworzywszy drzwi, ujrzały kłęby dymu, przy czym drzwi były osmolone, a w podłodze, w miejscu wybuchu, był niewielki otwór. Przerażone kobiety wszczęły alarm: „Pali się!“

Gdy nadbiegł dozorca, znalazł pod ławką na 3-im piętrze rozerwaną puszkę o pojemności 2-ch litrów od „Flitu“, opaloną gazetę oraz kilka kawałków lontu.

Na miejsce wybuchu przybyła policja, które przeprowadziła dochodzenie. Z zeznań dozorcy domu wynika, iż na kilka minut przed wybuchem, dwóch młodzieńców w wieku 20—26 lat zapytywało o mieszkanie adw. Dąbrowskiego, [illegible] czym udało się na klatkę schodową. Prawdopodobnie zbrodniczy terroryści przypuszczali, że to adw. Witold Dąbrowski prowadził sprawę Judy Chaskielewicza, zabójcy wachmistrza W. P. Jana Bujaka w Mińsku Mazowieckim i dlatego podrzucili petardę pod drzwi jego mieszka[illegible].

Kronika bielsko-bialska

Wielki wiec robotniczy

Ludność pracująca Bielska — Białej, od 40 lat hartująca się w walce o lepsze jutro, zawsze pozostaje wierna czerwonym sztandarom. Dowodem tego jest odbyty we wtorek, dnia 12 października b. r., wielki wiec, na który masowo przybyli robotnicy. Duża sala, wraz z galerią i boczną salą Domu Robotniczego w Bielsku, zapełniona była po brzegi. Udział w zgromadzeniu wzięła delegacja tutejszego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zgromadzenie zagaił tow. Jaronin. Referaty wygłosili ttow. Stańczyk i Kowol, oraz sekr. ttow. Zawierucha i Wiesner. Entuzjazm zgromadzonych był ogromny. Mówców za ich szczere i jasne przedstawienie stanu rzeczy burzliwie oklaskiwano.

Po wyświetleniu roli endeków z czasów walk o Niepodległość Polski i w dobie obecnej, zgromadzeni wśród wielkiego aplauzu uchwalili rezolucję, która kategorycznie protestuje przeciwko pogromom żydowskim, szkodliwym dla państwa i klasy robotniczej. Dalej rezolucja omawia sprawę Wolności koalicji. Wreszcie przesyła pozdrowienia braterskie klasie robotniczej Hiszpanii.

Zebrani potępiają faszyzm całego świata i faszyzm polski, stwierdzając, że klasa robotnicza, świadoma swych celów, zorganizowana w Klasowych Związkach Zawodowych i PPS. walczyć będzie z faszyzmem wszystkimi środkami, służącymi do jej dyspozycji. Zebrani oświadczają, że nie przestaną walczyć o prawa ludu i o Rząd robotniczo - chłopski, póki praw tych nie zdobędą. Dalej wyrażają pełne zaufanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych i PPS., oraz oświadczają, że gotowi są na każde wezwanie stanąć do decydującej walki o prawa robotnicze.

Tylko zorganizowani w Klasowych Związkach Zawodowych i PPS zdolni będą zdobyć należne im prawa, wobec czego zebrani apelują jeszcze do tych, którzy pozostają poza tymi organizacjami, by wstępowali w szeregi Kl. Zw. Zaw. i PPS.

Zebranie zakończono odśpiewa[illegible] „Czerwonego Sztandaru“ [illegible] okrzykiem na cześć demokracji, wolności i Rządu robotniczo-chłopskiego.

Podwójne samobójstwo w hotelu

Przy ul. Nowogrodzkiej 37, w hotelu „Mazowieckim“ w Warszawie zamieszkiwał od 4-ch dni 20-l. Ignacy Witold Bobielewicz (maj. Szczuczyn). W niedzielę wieczorem Bobielwicz otruł się esencją octową. Ponieważ trucizna zbyt słabo działała, uparty desperat wyszedł z numeru na klatkę schodową i wyskoczył z okna III piętra — na asfalt podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie nóg i ogólne potłuczenie. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. — Bobielewicz pozostawił list, w którym pisze, iż powodem samobójstwa była samotność, brak środków do życia i porzucenie go przez narzeczoną.

Straszna zbrodnia na tle majątkowym

Zamordowanie trzech osób

Dozorca nocny, Władysław Kwiatkowski, powrócił ze służby do domu rodziców, zam. we wsi Ciszyca, gm. Jeziorna. Wszedłszy do mieszkania, ujrzał rodzinę swą: ojca, 83-letniego Wojciecha, matkę, 60-letnią Rozalię i wnuczkę 14-letnią Jadwigę Mackiewiczównę, leżących w izbie, w kałużach krwi, bez oznak życia. Wszyscy troje zostali zamordowani uderzeniami siekiery, którą znaleziono porzuconą na podwórzu między opłotkami.

Na miejsce ohydnej zbrodni przybyły władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż morderstwo zostało dokonane na tle zatargu o podział majątku. Policja pow. warszawskiego, opierając się na zeznaniach syna Kwiatkowskich, aresztowała zięcia ich, Władysława Nogala (wieś Wierzbówka, gm. Kąty, pow. grójecki), rolnika, oraz Józefa Kwiatkowskiego (wieś Opacz gm. Jeziorna), wnuka zamordowanych. Kwiatkowski został zamordowany w sieni, w chwili, gdy otwierał drzwi przybyłym zbrodniarzom, żona jego zaś i wnuczka w łóżku.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Uchwały Konferencji Górników

Na konferencji górników Zagłębia Dąbrowskiego w dn. 10 b. m. uchwalono, poza przytoczonymi już przez nas poprzednio, następujące rezolucje.

Przeciw niefortunnym pomysłom

Wobec projektu Dyrekcji T-wa „Saturn“ utworzenia na kopalniach grup praktykantów, ujętych w formacje [illegible] wzór hitlerowskich „Hitlerjugend“ [illegible] płaszczykiem rzekomego przeszkolenia, pod komendą specjalnych komendantów, Konferencja Delegatów i Zarządów Oddziałów C. Z. G. protestuje stanow[illegible] przeciw przeszczepianiu takich pomysłów na teren polskiego górnictwa.

Konferencja oświadcza, że tego rodzaju pomysły — nietylko Dyrekcji Saturnowskiego Towarzystwa, ale każdej innej kopalni, która by chciała ten pomysł naśladować zostaną przez górników odparte w sposób zdecydowany.

Konferencja poleca robotnikom kopalń saturnowskiego T-wa przeciwstawienie się pomysłom Dyrekcji i uniemożliwienie nawet strajkiem wprowadzenia tego niefortunnego pomysłu w życie. Jeżeli Dyrekcja kopalń saturnowskiego Towarzystwa ma lub będzie miała zapotrzebowanie na nowych robotników, to winna tych robotników przyjąć z pośród bezrobotnych, którzy żyją w wyjątkowej nędzy. Zaś przeszkolenie robotników o ile je chce Dyrekcja przeprowadzić — winno być przeprowadzone w sposób normalny, bez żadnych komend i ujmowania robotników młodych w formacje, o charakterze wojsko[illegible].

Ofiara górników

Na skutek tego, iż komitet ufundowania sztandaru dla 23 p. artylerii zwrócił się do Komisji Związków Zawodowych o wpłacenie składki na wspomniany sztandar, konferencja Centralne[illegible] Związku Górników poleciła swym oddziałom wpłacenie pewnych kwot [illegible] ufundowanie pułkowego sztandaru, by tym samym uczynić zadość prośbie komitetu.

Wobec tego jednak, że niektóre dyrekcje kopalń zwróciły się do górników, by za pośrednictwem tych dyrekcyj górnicy dawali składki na sztandar pułkowy — konferencja C. Z. G. energicznie przeciw temu zaprotestowała, wypraszając sobie pośrednictwo dyrekcyj kopalń, gdyż górnicy napewno są większymi patriotami i dlatego sami, stosunek swój do wojska określają przez złożenie składki na ufundowanie sztandaru, bez natrętnego i niepotrzebnego pośrednictwa.

Dochodzenie przeciwko

hersztowi rozbójników i jego towarzyszom

Rozprawa przeciwko osławionemu bandycie Gruszce i jego towarzyszom, która rozpocząć się miała 13 b. m. przed sądem przysięgłych w Wadowicach, została nagle odroczona i rozpatrywana będzie dopiero w następnej kadencji, czyli w lutym. W toku dochodzeń w sprawie niewyjaśnionych dotychczas napadów rabunkowych wyszły na jaw nowe okoliczności, obciążające zbrodniczą bandę Gruszki, której rejestr przestępstw jeszcze się powiększy. Cofnięto więc gotowy już akt oskarżenia i sprawa wróciła ponownie do sędziego śledczego.

Do następnej kadencji prokuratura wygotuje obszerniejszy akt oskarżenia.

Dwóch członków bandy: 22-letni Rudolf Szpara z Białej—Leszczyn i 28-letni Antoni Suchy z Wilkowic odpowiadają w obecnej kadencji za udział w napadzie rabunkowym na mieszkanie rolnika Józefa Bednarza w Pietrzykowicach obok Żywca. W nocy na 10 stycznia r. b. wtargnęli wymienieni, wespół z mordercami p. Silbigerowej: Władysławem Brysiem i Stanisławem Fijakiem, do mieszkania Bednarza i sterroryzowawszy go rewolwerami, zrabowali mu 170 zł. w gotówce. W sześć dni po tym Bryś i Fijak dokonali [illegible] Bielsku ohydnego mordu [illegible]bunkowego na osobie p. Henrietty Silbigerowej za co skazani [illegible]stali przez sąd przysięgłych w Cieszynie pierwszy na 15, drugi na 13 lat ciężkiego więzienia.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości telegraficzne

— Gdańska policja polityczna przeprowadziła liczne rewizje w mieszkaniach księży centrowców.

— Z Barcelony donoszą, iż przewodniczący Kortezów Marinez Bar[illegible] został lekko ranny w katastrofie samochodowej, w odległości 30 klm. od Barcelony.

— W Warszawie odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oraz uroczystość 15-lecia istnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych.

— W Wejherowie odbyły się [illegible]czystości, związane z wręczeniem batalionowi morskiemu 11 ciężkich karabinów maszynowych i chorągwi ze składek ludności kaszubskiej.

WIADOMOSCI SPORTOWE

GARBARNIA SPADA Z LIGI.

W niedzielę Garbarnia rozegrała w Krakowie ostatni mecz w tegorocznym sezonie ligowym, odnosząc zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 5:2 (1:0).

Zwycięstwo Garbarni wobec równoczesnych zwycięstw ŁKS i Pogoni nie potrafiło już uchronić tej drużyny przed degradacją.

Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

PORAŻKA CRACOVII WE LWOWIE.

We Lwowie rozegrany został mecz ligowy Cracovia — Pogoń zakończo[illegible] niespodziewanym zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:0 (1:0). Spotkanie to zgromadziło przeszło 5.000 widzów.

WISŁA TRACI PUNKTY W ŁODZI.

Ostatni w Łodzi mecz ligowy między Wisłą i ŁKS, mający dla Łodzian olbrzymie znaczenie, przyniósł im pełny sukces w postaci zwycięstwa 2:0 (1:0). W pierwszej połowie lepszą drużyną była Wisła, przewyższając zwłaszcza Łodzian pod względem gry w polu. Po zmianie stron ŁKS. powoli przejmuje inicjatywę i nie oddaje jej już do końca meczu.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Niedzielne mecze o mistrzostwo ligi wyjaśniły ostatecznie sytuację u dołu tabeli. Z ligi spadają Dąb i Garbarnia. na których miejsce wchodzą Polonia i Śmigły.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	17	24:10	[illegible]
2) AKS.	16	24:8	35:16
3) Ruch	17	23:11	44:25
4) Warta	16	18:14	31:33
5) Wisła	16	17:15	31:20
6) ŁKS.	17	16:18	36:32
7) Warszaw.	17	16:18	31:42
8) Pogoń	16	15:17	23:23
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10) Dąb	18	0:36	0:54

NOJI MISTRZEM POLKI W BEGU NAPRZEŁAJ.

W niedzielę rozegrany został we Lwowie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski w konkurencji panów. Trasa biegu wynosiła 10 klm. Bieg odbył się [illegible] bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych.

Mistrzem Polski został Noji (Syrena), wygrywając bieg zupełnie ła[illegible] czasie 33:13:2, Dalsze miejsca zajęli:

2) Wirkus (Warszawianka) w czasie 33:24:1.

3) Marynowski (Warszawianka) 33:34.

4) Garncarz (Pogoń) 33:37:4.

5) Ruszlewski i (Żagiew — Warszawa).

AKS. ZWYCIĘŻA POLONIĘ 5:2.

W Warszawie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy AKS z Chorzowa a stołeczną Polonią, zakończony zwycięstwem AKS w stosunku 5:2 (2:1).

Bramkami podzielili się Wostal 2, Pytel 2, Grolak 1 dla zwycięzców i Kiszeliński 1, Kula 1 dla pokonanych.

KPW. — POZNAŃ MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU.

W niedzielę odbył się ostatni mecz w turnieju między KPW (Poznań) a Pogonią (Katowice). Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie KPW 3:1 (2:1).

W ostatecznej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsca i tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna KPW (Poznań), wicemistrzem został lwowski AZS, a trzecie miejsce zajęła Pogoń Katowicka.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW WARSZAWY NAD HELSINGFORSEM.

Rozegrany w niedzielę w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Helsingforsem zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5. Zwycięstwo jest tym bardziej cenne, że Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie.

W wadze muszej Rotholc (Warszawa) pokonał o Lehtinena.

W wadze koguciej Huskonen (Helsingfors) wygrał nieznacznie na punkty z Jakubowiczem (Warszawa).

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył wysoko na punkty Sarolailena (Helsingfors).

W lekkiej A. Lehtinen (Helsingfors) przegrywa przez techniczny [illegible] o. z Rosenblumem.

W półśredniej Kolczyński (Warszawa) bije wysoko na punkty Arola (Hels.).

W wadze średniej, [illegible] walce dnia, Doroba 2-gi (Warszawa) zremisował z Laine (Helsingf.).

W półciężkiej Doroba I wypunktował Koivunena.

W wadze ciężkiej Sowiński (Warszawa) przegrał z Sampila.

Gdynia

Robotnicy portowi w walce o urlopy i podwyżkę płac

Już w najbliższych dniach Portowa Komisja Rozjemcza zajmie się zatargiem, jaki powstał pomiędzy przedsiębiorcami portowymi a Związkiem Zawodowym Transportowców.

Strony — w bezpośrednich rozmowach — uzgodniły stanowisko w kwestii zaszeregowania niektórych artykułów do stawek specjalnych, dni i miejsc wypłat, oraz ustawienia na koszt pracodawców w miejscach pracy stojaków do rowerów.

Nie osiągnięto porozumienia w sprawie urlopów i generalnej podwyżki płac.

Spór—zgodnie z ustawą—przeszedł w kompetencje Portowej Komisji Rozjemczej, która rozpatrzy sporne kwestie i wyda orzeczenie.

Sporną pozostała właściwie tylko sprawa płac (podwyżka), bo w kwestii urlopów Komisja, ze względów formalnych, głosu nie zabierze.

Godzinowy zarobek robotnika portowego wynosi 1.16 zł. Wysokość zarobku godzinowego nie świadczy wcale o korzystnej sytuacji materialnej robotnika, a to z następujących przyczyn:

1) praca w porcie jest pracą dorywczą;

2) Gdynia jest najdroższym miastem w Polsce tak co do utrzymania, jak i co do ceny mieszkań.

Poza grupą węglarzy — reszta, t. j. ponad 60% ogółu robotników portowych, zarabia poniżej 150 zł. miesięcznie. Warunki pracy są ciężkie. Bywa, że robotnik w tygodniu przepracuje 10 — 12 godzin i że na 15 złotowy zarobek czeka 40 godzin, za które nikt mu nie płaci. Czeka na kolejność pośrednictwa. Ostatnie dwa miesiące podobnych przykładów dostarczyły bardzo wiele. Czasu, w którym robotnik był gotów do świadczeń na rzecz pracodawcy i tracił go, czekając na wolne miejsce, nie wlicza się do czasu pracy rzeczywistej. W ten sposób robotnik rozpoczyna pracę w 10 albo w 15-ej godzinie wyczekiwania, pracuje 4 godziny i za czterygodziny otrzymuje wynagrodzenie.

Robotnik portowy nigdy nie korzysta z Funduszu Bezrobocia, pozbawiony tego prawa przez samą ustawę.

Jeżeli do ciężkich warunków pracy doliczyć trudności, jakie stwarza teren pracy, otrzymamy obraz stosunków w porcie i na tle należy oceniać położenie robotników portowych. A położenie to nazywamy tragicznym, zważmy: Robotnik portowy przeciętnie wypracowuje 160 dni w roku. Licząc po 8 godzin dziennie, otrzymamy przy 160 dniach roboczych à 1.16 na godzinę — 148.48 zł. miesięcznie. Jedna trzecia zarobku idzie na mieszkanie.

Na podstawie zeznań właścicieli nieruchomości, Komisariat Rządu ustalił bowiem, że czynsz miesięczny za mieszkanie, składające się z jednej izby, wynosi od 47 zł. do 55 zł.

Po zapłaceniu komornego, pozostaje na życie i ubranie kwota około 100 zł. Czy za 100 zł. miesięcznie można wyżyć w Gdyni i jak?

Trzy złote dziennie potrzeba na prowadzenie gospodarstwa domowego i to na poziomie dalekim do względnego nawet dobrobytu. A światło? a ubranie, a opłaty szkolne, obuwie, papierosy, gazeta?...

Takiego poziomu płac nie ma w żadnym z miast o wysokim uprzemysłowieniu. I Łódź, i Katowice zajmują pod względem przeciętnej ilości dni roboczych i wysokości razobku miejsce przed Gdynią. Za to Gdynia bije rekord pod względem kosztów żywności.

Rocznik Statystyczny Komisariatu Rządu daje porównanie cen z kilku miast Polski, według którego w r. 1936 wskaźnik przypada dla:

Gdyni	100,0
Warszawy	97,5
Poznania	92,6
Torunia	88,2
Katowic	96,7

Tabela porównawcza i wskaźnik odnoszą się do roku 1936-go. W r. 1937 nastąpił dalszy wzrost cen. Na przestrzeni od maja 1936 r. do września 1937 ceny na artykuły żywnościowe wzrosły o 17,6 proc. Tak kształtują się ceny na poszczególne artykuły:

	Sierpień 1936	sierpień 1937
chleb żytni 1 kg.	30 gr.	37 gr.
mąka pszenna	45 „	55 „
kasza jęczmienna	40 „	47 „
masło	3.20 zł.	3.80 zł.
jaja	8 gr.	0.10 gr.
słonina	1.70 zł.	2.00 .zł

Argument wzrostu cen na artykuły żywnościowe i niska przeciętna praca w roku kalendarzowym, to — zdaniem naszym — wystarczające przesłanki dla słuszności postulatu podwyższenia płac, wysuniętego przez Związek Transportowców.

Związek domaga się stawki 1.30 zł. za godzinę. Przy dobrej woli obu stron istnieje możliwość załatwienia zatargu bez uciekania się do środków bardziej przekonywujących. Robotnicy portowi akceptują stanowisko Zw. Transportowców i rzucą wszystkie swoje siły na poparcie tego stanowiska.

O tym pamiętać musi Komisja Rozjemcza.

Na Górnym Śląsku

Ten, który podpisywał podczas wyborów odezwy „sanacyjne“..

W dniu 28 b. m. odbędzie się w katowickim Sądzie Okręgowym sensacyjny proces karny urzędnika wojewódzkiego Alfonsa Piechuli z Katowic, którego oskarżono o poważne nadużycia.

Piechula pracował swego czasu w wydziale opieki społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Był on kierownikiem referatu uchodźczego i załatwiał sprawy odszkodowań dla uchodźców-Polaków ze Śląska Opolskiego. Wykorzystując swoje stanowisko, uzyskał dla swej rodziny 9 tysięcy złotych odszkodowania, mimo, że — jak zeznali świadkowie — Piechulowie nie posiadali na Śląsku Opolskim żadnego majątku. Akt oskarżenia zarzuca również Piechuli, że domagał się od uchodźcy Juliusza Piszczaka większej kwoty za przychylne załatwienie jego wniosku o odszkodowanie.

Zapowiedziana rozprawa budzi wśród szerokich sfer uchodźców śląskich wielkie zainteresowanie.

P. Piechula nawoływał podczas wyborów wszystkich urzędników do głosowania za „sanacją“ należąc do tej grupy urzędników, która cieszyła się dużym poparciem B. B.!

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNA KATASTROFA LOTNICZA GDAŃSKICH HITLEROWCÓW.

Podczas lotu ćwiczebnego spadł wskutek oderwania się skrzydeł z wysokości około 500 metrów na pola w Eckhof, opodal Brzeźna, samolot hitlerowskich szturmówek lotniczych w Gdańsku. Aparat został zupełnie zdruzgotany. Obaj lotnicy: Braun z Nowego Dworu na terenie W. M., oraz student Berdfeld z Magdeburga, zginęli na miejscu.

NADUŻYCIA W LOMBARDZIE.

W Grodnie wykryto nadużycia w lombardzie miejskim. Nadużycia sięgają kwoty 12.000 złotych. Dochodzenia w toku.

SAMOCHÓD Z TOWAREM SPADŁ Z MOSTU DO RZEKI.

Samochód ciężarowy, przewożący towary firmy spedycyjnej z Krakowa, w przejeździe przez Chlewiska uległ katastrofie, wyłamując barierę na moście i wpadł do rzeczki.

Skrzynie z towarami uległy rozbiciu, przy czym część towarów popłynęła z prądem rzeki, szofer i trzej pasażerowie doznali potłuczeń. Powodem katastrofy było pęknięcie resoru i gwałtowny skręt samochodu na drewnianą barierę.

DWOJE DZIECI ZNALAZŁO ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

W Zaleszczykach Małych koło Jazłowca dwoje dzieci: 5-letni Zbigniew Skibiński i jego 3-letnia siostrzyczka Stanisława, pozostawione bez opieki wzniecły pożar. Nieszczęśliwe dzieci spłonęły żywcem. Dochodzenia w toku.

REKORDOWE PLONY.

W pow. nieświeskim we wsi Łasuny, w ogrodzie szkolnym w Szczepicach oraz w Klecku zebrano konopie wysokości ponad 4-ry metry.

W miejscowości Obórka w pow. gnieźnieńskim obrodziły niezwykle dobrze buraki na polu rolnika Neumana. Pojedyńcze sztuki ważą po 7 kilogramów.

KU HIGIENIE WSI.

W woj. tarnopolskim, pow. buczackl, odbyła się wystawa w Petlikowcach, na zakończenie kilkumiesięcznego konkursu zdrowia w chacie wiejskiej, oraz czystości na obejściu i w oborze.

Na wystawie bogato przedstawiał się dział ziół lekarskich, który jest tak znakomicie postawiony, że będzie można podjąć produkcję tych ziół na eksport. Duże zainteresowanie budziły apteczki wiejskie, uruchomione na terenie całego powiatu, jak również „kąciki do mycia“.

PODERŻNĘŁA DZIECKU GARDŁO, A Z DRUGIM RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.

W miejscowości Głubczyce woj. śląskie druga żona robotnika, Emma Habura, żyjąca z mężem w separacji, wstała w nocy z łóżka i nożem kuchennym podcięła gardło 15-l. córce, następnie zabrawszy z sobą 5-l. córkę Helenę, wyszła na pole, rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. Obie poniosły śmierć na miejscu.

Sąsiedzi rano znaleźli żywą jeszcze starszą córeczkę w kałuży krwi. Dziecko, przewiezione do szpitala, zostało przez lekarzy uratowane.

Powodem straszliwej tragedii był rozstrój nerwowy Haburowej.

ZAMASKOWANI BANDYCI OBRABOWALI KASĘ KONSUMU ŚLĄSKIEGO.

Zamaskowani bandyci, na wzór amerykańskich gangsterów, dokonali napadu na sklep Konsumu Śląskiego w Szopienicach (Borki).

W kilka minut przez zamknięciem weszli do składu dwaj zamaskowani bandyci, którzy, sterroryzowawszy rewolwerami kierownika Wilhelma Filipczyka i sprzedawczynię, zażądali wydania pieniędzy. Ponieważ nie uczyniono zadość ich żądaniu, jeden z bandytów, pod groźbą rewolweru, polecił kierownikowi i sprzedawczyni odsunąć się od kasy, a drugi podszedł i zabrał wszystkie pieniądze w kwocie około 500 złotych. Następnie zupełnie spokojnie i w dalszym ciągu pod osłoną broni, wyszli ze sklepu i zbiegli w niewiadomym kierunku. Na miejsce napadu przybyła natychmiast wezwana policja.

REZYGNACJA REKTORA U. J. ZE STANOWISKA DELEGATA DO RADY OCHRONY PRZYRODY

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Szafer, złożył rezygnację ze stanowiska delegata ministra W. R. i O. P. do Rady ochrony przyrody, a zarazem ze stanowiska wiceprzewodniczącego tej Rady.

Jak słychać, rezygnacja ta pozostaje w związku z budową drogi z Morskiego Oka przez Mnich na Szpiglasową Przełęcz, czemu rektor Szafer jest przeciwny.

Kącik radiowy

NOWY GMACH POLSKIEGO RADIA W KATOWICACH

We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 20.00 odbędzie się w Katowicach uroczystość poświęcenia pierwszego gmachu zbudowanego specjalnie dla celów radiofonii.

Z okazji poświęcenia nowego gmachu Rozgłośni Katowickiej koncertować będzie w tamtejszym wielkim studio po raz pierwszy Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz Mała Orkiestra Polskiego Radia z udziałem solistów. Obie orkiestry radiowe zatrzymują się w Katowicach po powrocie z Paryża, gdzie odbyły się w wykonaniu tych orkiestr trzy koncerty w ramach Wystawy Światowej.

ROLA ROZGŁOŚNI REGIONALNYCH

W zespole siedmiu stacyj wyodrębniają się dwie swoim specjalnym charakterem. Są to Katowice i Łódź. Obie te stacje skierowują swe zamierzenia programowe ku słuchaczowi - robotnikowi.

Łódź program robotniczy grupuje głównie w niedzielę, a pozostałym audycjom nadaje charakter wybitnie społeczny, uwzględniając w nim wszelkie sprawy, interesujące sfery pracownicze, nie zaniedbując dziedziny kulturalnej. Na podkreślenie zasługuje reforma popularnego „Wesołego dymka“, który podniesie znacznie swój poziom wykonawczy.

Katowice prócz swych praw wiele miejsca poświęcają sprawom rolniczym, religijno - społecznym, gospodarczym, kulturze języka i pielęgnowaniu folkloru, zachowując też kontakt z Zagłębiem Dąbrowskim przez podstudio w Sosnowcu.

Radio warszawskie

WTOREK, 17 października.

WARSZAWA I. 6.15 Kiedy ranne. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Wesel krakowskie — audycja regionalna dla dzieci. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Muzyka z płyt. 2. Dziennik południowy. 3. Piosenka żołnierska. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Kraj lat dziecinnych — obrazek z lat dziecinnych Adama Mickiewicza (dla dzieci starszych). 16.10 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.20 Kwartet salonowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Obrazek z leśnych Kujaw — felieton. 17.15 Recital skrzypcowy M. Neumillera. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Puławy — salon literacki Czartoryskich. 19.40 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. z udz. Haliny Hrabi-Szalkiewiczowej i A. Brachockiego. 22.00 Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej — reportaż. 22.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.10 Konc. ork. 15.00 Pogad. aktualna. 15.10 Płyty. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Trzy pończochy w jednej — monolog Gałczyńskiego. 22.15 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 20 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Marsze symfoniczne. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Z muzyki angielskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Piechota na nowoczesnym polu walki. 17.15 Jesienią. 17.50 Co to jest sąd polubowny? 18.0 Wiadomości sportowe. 18.10 Melodie filmowe. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ekspiacja marynarza. 19.20 Pieśni. 19.35 Sylwetka nestora filozofów polskich. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 W rytmie tanga i rumby. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Garderoba przed zima. 15.15 Płyty. 16.15 Przerwa. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Przegląd teatralny. 22.15 Płyty.

E. C. Bentley H. W. Alen 131

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Do niczego poza samą pracą — zapewnił Verney.

Zaczął mówić o pracy, do której był przywiązany, a Trent słuchał go z zainteresowaniem.

Verney znał sposób funkcjonowania każdego nieomal ze znanych działów zorganizowanej filantropii, począwszy od fundacji na emerytury pastorów nonkonformistów, a skończywszy na organizacji łodzi ratunkowych — i dał dowód, że posiada zdolność dostrzegania śmiesznostek, przejawiających się od czasu do czasu i kiedy ludzie najmniej podejrzewają, iż są zabawni. Istnieje — opowiadał Trentowi — pewna niewielka fundacja, utworzona niedawno na mocy testamentu, a mająca dostarczać rocznie dwunastu par ciepłych majtek dla biednych chłopców w pewnej parafii;—przy czym fundator wyraźnie zastrzegł, że ciepłe majtki muszą być wiązane poniżej kolan, aby uniknąć niedopuszczalnej nieprzyzwoitości, jaką są krótkie majteczki.

Wspomniał również o pewnym leciwym dobroczyńcy, który z wielkim nakładem kosztów wyposażył sierociniec w nowoczesne urządzenia gimnastyczne. Jegomość ten — zaproszony, aby dokonał ceremonii otwarcia przeznaczonego na ten cel budynku — wpadł we wściekłość, przekonawszy się, że nie dano mu złotego klucza dla upamiętnienia tego faktu, — wobec czego komitet, aczkolwiek borykał się z trudnościami pieniężnymi, musiał mu go dostarczyć pod groźbą, iż dobroczyńca cofnie swe nazwisko z listy osób, wspierających instytucję.

Zbliżali się już do celu podróży — i gdy wjeżdżali na drogę, wiodącą na boisko, Trent zauważył z uczuciem ulgi, że niedaleko stoi mały samochód kanarkowego koloru.

— Nie używam nigdy chłopca do piłek — nie ma pan nic przeciwko temu? — rzekł Verney w garderobie, gdy przygotowywali się do gry — nie mogę pozwolić sobie na luksus tego rodzaju, a po wtóre — praca, jaką wykonywam wśród młodzieży, nie pozwala mi odnosić się z sympatią do tego rodzaju służby.

— Zdaje mi się, że wspominał pan już o tym przedtym — rzekł Trent, który w samej rzeczy pamiętał bardzo dobrze o tej zasadzie Verney'a. — Nie sprawia mi to najmniejszej różnicy. Również nie wezmę żadnego. Czy mamy zrobić zakład przed grą? Są ludzie, którzy bardzo to lubią. Mnie jest wszystko jedno.

— Wolałbym nie — powiedział Verney — jeżeli się walczy z zakładami, uprawianymi przez innych, — myślę, że powinno się samemu ich unikać. Gra jest i bez tego przyjemna, jeżeli ma się do niej jakiekolwiek zamiłowanie.

Była już blisko trzecia, gdy rozpoczęli partię — i Verney otworzył grę trzema ruchami. Ruchy jego miały cudowną lekkość, która wzbudziła zachwyt w Trencie. Nie było w pobliżu nich innych graczy — ani na przedzie, ani w tyle, — Trent rozmyślnie wybrał taki dzień w tygodniu, kiedy frekwencja na boisku bywa zazwyczaj najniższa. Warunki były pod każdym względem idealne, to też obaj oddali się czystej rozkoszy, płynącej z przeprowadzanej z zapałem gry. W czasie pierwszej połowy meczu szanse ich były równe; gdy minęli dziewiąty dołek, mieli zupełnie jednakowe pozycje.

— Znam człowieka — rzekł Trent, gdy zbliżali się do dziesiątego dołka — który lubi nazywać golf najgłupszą z gier.

— Jeżeli sam gra można to poniekąd usprawiedliwić. To jest tak, jakby klął. Oznacza to prawdopodobnie, że akurat grał poniżej swej zwykłej formy i że nie rozumie, jak się to mogło zdarzyć. Krańcowym przykładem tego samego jest człowiek, który rzuca swoje kije do morza i przysięga, że nigdy już nie tknie czegoś podobnego, a potem następnego ranka zjawia się przy pierwszym dołku, zaopatrzony w nowe przyrządy do gry. Ale jeżeli człowiek, o którym pan mówi, sam nie gra, uważam go za najgłupszego z pośród pańskich znajomych.

Trent był zupełnie szczery w swych komplementach na temat gry Verney'a, gdy ten trzema ruchami wysunął się na czoło przed jedenastym dołkiem. Przy następnym Trent zrównał się z nim, a przy trzynastym sam zajął pierwsze miejsce.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Związek Robotników Przemysłu Metalowego, Oddział Borek Fałęcki urządza uroczyste

odsłonięcie sztandaru

w niedzielę dnia 24 października 1937r., o godz. 10-ej w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego Nr. 16.

Bratnie organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

Echa strajku
w firmie „Iskra Karmański"

Głośna była w lecie bieżącego roku sprawa strajku okupacyjnego, trwającego od 9 maja do 28 czerwca b. r. w fabryce „Iskra i Karmański" w Krakowie.

Na tle tego strajku wniósł właściciel firmy dyr. Chyżewski, przez swego przedstawiciela adw. d-ra Henryka Schoenwettera, doniesienie karne o przestępstwo z art. 252 k. k. przeciw dwom grupom robotników, a to tym, którzy już po ogłoszeniu strajku okupacyjnego wdarli się przez parkan do fabryki i tym, którzy pomimo wezwania, przebywając wbrew woli waściciela na terenie fabryki, opuścić jej nie chcieli.

Obecnie odbyła się w sądzie karnym w Krakowie przed sędzią Komorowskim rozprawa 12 oskarżonych robotników i robotnic, wśród których oskarżona Maria Nowakowa była inicjatorką i przewodniczącą akcji strajkowej.

Oskarżeni nie poczuwają się do winy, przyznając wprawdzie, iż przeszli przez parkan, albo też już od początku brali udział w strajku okupacyjnym, lecz twierdzą, iż nie byli wezwani do opróżnienia fabryki a zresztą akcja strajkowa nie jest karygodna; również powołują się na układ zbiorowy z dnia 28 czerwca 1937, którym objęte zostały również wszelkie urazy i czyny karygodne.

W toku przewodu sądowego zostali przesłuchani liczni świadkowie z pośród personelu fabrycznego, którzy stwierdzili nie tylko fakt przechodzenia oskarżonych przez parkan, ale również, iż tak ustnie przez delegatów, jak i pisemnie — odezwami i plakatami, rozmieszczonymi na terenie fabryki — dyrekcja wzywała oskarżonych i resztę robotników do opuszczenia fabryki.

Stwierdzili nawet niektórzy świadkowie, iż oskarżona Maria Nowakowa zalepiała te wezwania i plakaty, zaczynające się od słów: „nie dawajcie się ogłupiać przez przewrotnych ludzi!"

Obrońcy oskarżonych, adwokaci tow. tow. Bross, Rosenzweig, Gross, Aleksandrowicz i Pajdak powołali świadków z grona Centralnego Związku Robotników, którzy prowadzili rokowania i mają stwierdzić, iż ugoda zbiorowa objęła także toczące się sprawy karne,—podczas gdy przedstawiciel firmy, adw. dr. Schoenwetter, powołał świadków na stwierdzenie faktu, iż właściciel firmy Chyżewski nie zgodził się na objęcie ugodą toczących się spraw karnych.

Celem przeprowadzenia tych dowodów sędzia rozprawę odroczył.

Wyrok w tej sprawie będzie miał zasadnicze znaczenie zwłaszcza wobec szerzących się ostatnio strajków okupacyjnych oraz wobec faktu, iż firma Iskra-Karmański wniosła jeszcze dalsze skargi o to samo przestępstwo przeciw przeszło 130 robotnikom.

Kary na piekarzy krakowskich
za nieprzestrzeganie przepisów o warunkach pracy

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyło się w inspektoracie pracy w Krakowie pod przewodnictwem p. podinspektora Gang szereg rozpraw karnych przeciwko piekarzom krakowskim, za wykroczenia przeciw przepisom o czasie pracy, warunkach bezpieczeństwa i higieny i t. p.

Skazani zostali następujący właściciele piekarń: na grzywnę po 300 zł.: Goldman Majzelska 24, Gawędzka, Krótka 5, na grzywny po 200 zł.: Pietraszewski, Grzegórzecka 12, Acher, Majzelska 6; na grzywny po 150 zł.: Weinreb, Św. Wawrzyńca 32, Erler, Izaak 1, Beigel Majer, Brzozowa 8, Beigel Salomon, Krakowska 39, Golderberg, ul. Józefa; na grzywny po 100 zł.: Goetz, Limanowskiego 20, Rechulka, Józefińska 15, Zaczyński, Kalwaryjska 18, Płatek, Długosza 3, Zawodny, Grzegórzecka 34, oraz Pachlowa, Długa 7; na grzywny po 50 zł.: Magiera, Zwierzyniecka 10, Rączkiewicz, Krowoderska 39, Woźniak, Tomasza 5, Friedman, Brzozowa 18, Seidner, Kościuszki 22, Molicki, Kaz. Wielkiego 43, Długoszewski ul. Kościuszki, Schneidel, Stolarska 11, Kornecki, Długa 19, wreszcie na grzywny po 20 zł.: Finster, Czarnowiejska 76 i Kozłowski, Stolarska 6.

Ponadto ukarany został fryzjer Roman Dziekan, ul. Św. Filipa 6, za bezpłatne zatrudnienie małoletniego pracownika — na 50 zł. grzywny, oraz przedsiębiorca budowlany Norbert Beckmann, Sienkiewicza 7, na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu za zaleganie z wypłatą zarobków

Kurs społeczny Z. Z. K.
w Krakowie

Zarząd Okręgowy ZZK., wspólnie z Okręgową Komisją Oświatową w Krakowie, zorganizował przy pomocy Centrali 8-dniowy Kurs dla działaczy ZZK.

Kurs ten został ukończony w dniu 10 padziernika 1937 r.

Zapisało się na kurs 24 członków, uczęszczało regularnie i ukończyło Kurs 19 członków.

Na Kursie wykładano następujące przedmioty:

„Związki Zawodowe i ich zadanie" ref. tow. Bator.

„Międzynarodowa łączność proletariatu" ref. tow. Ciołkosz.

„Życie gospodarcze Polski" ref. tow. dr. Pajdak.

„Zagadnienia ekonomiczne" ref. tow. dr. Gross.

„Zadania sekretarzy ZZK" ref. tow. Mastek.

„Zadania mężów zaufania ZZK" ref. tow. Mastek.

„Zadania skarbników ZZK" ref. tow. Bucała.

„Zasady parlamentarnych obrad" ref. tow. Bator.

„Historia ZZK" ref. tow. Bator.

„Kultura Proletariatu" ref. tow. Frohlich.

W ciągu Kursu odbywały się lekcje praktyczne z dziedziny zadań działaczy ZZK. i umiejętności parlamentarnych obrad.

Powyższy Kurs przeszli następujący Koledzy:

z Krakowa: Stanisław Cholewa, Rudolf Fussek, Leopold Stawarz, Władysław Małysiak, Klemens Dybel,

z Kr. Płaszowa: Antoni Bochenek, Władysław Kordys,

z N. Sącza: Marian Dobosz, Władysław Fugel, Maksymilian Sawicz,

z Tarnowa: Jan Para, Franciszek Wójcik.

z Jasła: Marceli Ząbek,

z Oświęcimia: Adolf Bisierski,

ze Szczakowa: Józef Gaj, Władysław Starczyk,

z Tarn. Gór: Marceli Pierzchała, Antoni Polok,

z Katotwic: Herman Sobek.

Reszta kolegów zapisanych brała udział tylko na niektórych wykładach.

Z ważniejszych wykładów korzystała szersza liczba członków z poza kursistów.

Kurs ten został ukończony w dniu 10 października br. stosownym przemówieniem kierownika Kursu kol. Batora z podziekowaniem uczestników za urządzenie tego Kursu.

W ostatnim dniu kursiści zwiedzili zabytki Krakowa, oprowadzani przez wykwalifikowaną przewodniczkę p. Mastkównę.

Związek uzyskał 19 nowych sił do pracy organizacyjnej w terenie.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
oddział w Warszawie

W czwartek, 21 października b. r. o godz. 7 wiecz. w sali „Domu Górników" Al. Krasińskiego 16, **Leon Kruczkowski** wygłosi odczyt p. t. „Dla czego jestem socjalistą".

Wstęp 50 gr., dla zorganizowanych — 30 gr.

Bilety wcześniej do nabycia w siedzibie T. U. R. Słomkowska 12

Demostracja
akademickiej młodzieży socjalistycznej

Akademicka młodzież socjalistyczna na U. J. zgrupowana w Z. N. M. S., wykazuje w nowym roku akademickim znaczną ruchliwość, co jest spowodowane przede wszystkim znacznym przypływem członków do organizacji.

W ubiegły piątek akademicy - socjaliści rozrzucili na uniwersytecie ulotkę, protestująca przeciwko ławkom żydowskim, które faszyści — uprzedzając stanowisko władz uniwersyteckich — usiłują wprowadzić siłą faktu. Ulotka ta w kołach młodzieży akademickiej była żywo komentowana.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się zebranie informacyjne Z. P. M. D., na którym niektórzy mówcy starym a brzydkim obyczajem miejscowych „syndykalistów" dopuścili się niewybrednych ataków na socjalizm. W odpowiedzi na to zebrana licznie na sali akademicka młodzież socjalistyczna rozrzuciła ulotki propagandowe Z. N. M. S-u. Po zebraniu młodzież socjalistyczna wśród ogólnego entuzjazmu odśpiewala „Międzynarodówkę" oraz „Czerwony Sztandar". Na zebranie przybyła bojówka endecka, która na widok zdecydowanej postawy młodzieży socjalistycznej przezornie się ulotniła. Po zebraniu młodzież socjalistyczna udała się przed uniwersytet, skąd po wzniesieniu okrzyków na cześć PPS., oraz po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" spokojnie rozeszła się do domów.

Strajk na robotach
przy obwałowaniu Wisły

W uzupełnieniu notatki z dnia 16 b. m. p. t. „Strajk na robotach przy obwałowaniu Wisły" donosimy, że strajk powstał na skutek niedostosowania się firmy Opman-Kozłowski i S-ka do obowiązującego powszechnie na terenie miasta Krakowa orzeczenia Komisji rozjemczej, cennika płac cieśli zatrudnionych przy budowie muru oporowego — bulwarowego w Krakowie nad Wisłą, przy ul. Księcia Józefa.

Firma, dążąc do obniżenia cennika płac cieśli, powszechnie obowiązującego, tłumaczy, iż budowa muru oporowego nie jest robotą budowlaną w pojęciu budowlanych robót, przewidzianych orzeczeniem Komisji Rozjemczej. Zaznaczyć należy, że do robót szalunkowych zatrudnia firma cieśli najzdolniejszych w Krakowie i że jako rezultat pracy pozostaje wybudowany wysoki mur ochronny z betonu i kamienia.

Nie wydaje się dziwnym, że prywatna firma, dążąc do osiągnięcia jaknajwiększych zysków, szuka wybiegów, obniżając powszechnie obowiązujące płace, ale dziwnym musi się wydać, że stanowisko firmy podziela obwodowy Inspektor Pracy w Krakowie, namawiając delegację Związku do zawarcia innej umowy na gorszych warunkach, niż daje orzeczenie. Jaką wartość mają orzeczenia Komisji, gdy miarodajne czynniki pomagają w obchodzeniu ich?

Sekretariat Związku Rob. Przemysłu Bud. zwrócił się do p. Preniera, przewodniczącego Komisji Rozjemczej o wydanie swej opinii. Strajk trwa dalej.

(W dniu 16 b. m. inni robotnicy zatrudnieni przy robotach budowy muru bulwarowego, w liczbie około 200, zastrajkowali strajkiem demonstracyjnym dla poparcia strajkujących cieśli.

W razie przedłużania się strajku cieśli inni robotnicy zapowiadają strajk solidarnościowy.

Echa kradzieży w sklepie sportowym

W swoim czasie dokonano kradzieży w sklepie sportowym „Stadion" przy ul. Grodzkiej 26. W maju i czerwcu r. b. w porze obiadowej, kiedy sklep był zamknięty, wykradziono ogółem 425 zł. w gotówce, 2 czeki PKO na 250 zł. oraz towary wartości 1175 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja roztoczyła obserwację i w końcu ujęła Marię Kryjakową w chwili, gdy wyręczając się jakimś wyrostkiem, usiłowała zrealizować w kasie PKO czek, pochodzący z firmy „Stadion". Ustalono, że sprawcą kradzieży był mąż Kryjakowej, 30-letni Stefan, syn właściciela zakładu fotograficznego w tym samym domu.

Dostawał się on do sklepu przez okienko, wychodzące do ubikacji podwórzowej. Kryjak był już 10 razy karany za kradzieże, przy czym raz wyrokiem na 3 i pół roku więzienia.

Sędzia dr. Bobilewicz skazał go obecnie na 3 lata więzienia a żonę jego za pomaganie przy realizowaniu skradzionego czeku — na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Oskarżał prokurator Rawa.

Historia dnia

Samobójstwo staruszki. 60-letnia Ludwika Schwamen, zam. przy ul. Bema 14 targnęła się na życie wypijając większą ilość spirytusu denaturowanego. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego.

Ulegli zaczadzeniu. Jan i Paulina Stelmarkowie, zamieszkali przy ul. Grzegórzeckiej Bocznej 16, ulegli zaczadzeniu na skutek wadliwej budowy pieca. Wezwany lekarz udzielił im pierwszej pomocy, po czym odwieziono ich do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Źle sobie wywróżył... W domu przy ul. Starowiślnej 25 zamieszkał 50-letni Józef Manut false Wamuth, który trudnił się sprzedażą „talizmanów szczęścia" i wysyłką „horoskopów życia", pobierając za to odpowiednie opłaty. Działalność wróżbiarska Manuta została zlikwidowana, gdyż policja zatrzymała go pod zarzutem oszustwa.

Pożar. W mieszkaniu Katarzyny Wostalowej przy ul. Barakowej zapaliła się podłoga. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 19 października „Profesja pani Warren".

CHIEKO HARA, świetna pianistka japońska, laureatka konkursu Chopinowskiego w Warszawie w roku 1937 wystąpi z jedynym koncertem w czwartek, 21 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 1.50 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

I-szy KONCERT SYMFONICZNY z W. BIERDIAJEWEM I ADĄ SARI. Dn. 24 b. m. o godz. 11.45, rozpoczyna Krakowska Orkiestra Symfoniczna, złożona z najwybitniejszych muzyków krakowskich, cykl koncertów w Starym Teatrze. Dyrygentem I-go Koncertu Symfonicznego będzie znany kapelmistrz Walerian Bierdiajew, solistką zaś nasza znakomita śpiewaczka Ada Sari, która obecnie odbywa tournee koncertowe w Czechosłowacji i specjalnie na ten koncert przybywa do Krakowa.

Złe Warunki higieniczne
w szkoie w Borku Fałęckim

Szkoła w Borku Fałęckim, do której uczęszcza około 1.000 dziatwy, nie posiada kanalizacji i najprymitywniejszych urządzeń higienicznych. Obecnie szkoła ta jest zamknięta z powodu szerzących się wśród dzieci chorób zakaźnych. Prawdopodobnie brak wody nie pozostaje bez wpływu na szerzenie się zarazy.

Skazany urzędnik intendentury

Józef Szwec, b. urzędnik Szefostwa Intendentury, referując sprawy udzielania zaliczek zwrotnych i zasiłków, bezpodstawnie umieszczał swoje nazwisko względnie innych osób na poleceniach wypłaty i pobrał u płatnika dla siebie tytułem zaliczki zwrotnej 3.550 zł., a tytułem zasiłków bezzwrotnych 375 zł.

W sądzie okr. zapadł w tej sprawie wyrok, mocą którego Szwec został skazany na rok więzienia, z zawieszeniem na 3 lata.

Uwaga radni, P.P.S.

Posiedzenie Klubu radnych odbędzie się we wtorek 19 b. m. o g. 6 m. 30 w lokalu „Naprzodu", Tomasza 11.

Zwolnienie tow. Szumskiego

W niedzielę w południe tow. dr. Szumski, po przebyciu dwumiesięcznego aresztu, został zwolniony z więzienia.

Wiec Bundu

We wtorek, dnia 19 b. m., o g. 10-tej przed południem, odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej L. 7 wielki wiec publiczny z porządkiem dziennym:

„Ghetto na wyższych uczelniach a klasa robotnicza".

Przemawiać będą: dr. Feiner, dr. Schreiber, Fischgrund, Mośkowicz, Blum, dr. I. Aleksandrowicz i M. Aleksandrowicz.

Z miasta

NOWOCZESNE POJĘCIA RELIGIJNE A ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO

W środę, dnia 20 b. m. o godz. 19.30, w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, staraniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i reformy Obyczajów, pułk. K. Gryczśmiłowski wygłosi odczyt p. t. „Nowoczesne pojęcia religijne a świadome macierzyństwo". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono od dnia 10.X 1937 r. do dnia 16.X. 1937 r. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 28, dur brzuszny 1, czerwonka 1, róża 6, odra 7.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA W. BEDNARSKIEGO

Onegdaj w parku na Krzemionkach odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Wojciecha Bednarskiego, zasłużonego obywatela i założyciela parku podgórskiego. Przemówienie wygłosił i odsłonięcia pomnika dokonał prezydent dr. Kaplicki w obecności przedstawicieli władz państwowych, Rady Miejskiej, młodzieży szkolnej i tłumnie zebranych obywateli dzielnicy podgórskiej. Program uroczystości uzupełniły produkcje orkiestry miejskiej i okolicznościowa kantata, odśpiewana przez młodzież.

KLINIKA LARYNGOLOGICZNA BĘDZIE ZBURZONA

Jak słychać zadecydowany został los kliniki laryngologicznej U. J. która w nadchodzącym roku będzie zburzona. Wiadomość ta zarówno wśród lekarzy jak i w szerokich kołach społeczeństwa krakowskiego przyjęta została z ulgą, gdyż stan techniczny kliniki laryngologicznej, od szeregu lat nieodnawianej, pozostawiał b. wiele do życzenia.

ODCZYT O POLSKIEJ SZTUCE LUDOWEJ

We wtorek, dn. 19 b. m., o godz. 6.30 wieczorem, odbędzie się w Muzeum Narodowym w Sukiennicach (wstęp przez wejście główne) wykład dr. Tadeusza Seweryna kustosza Muzeum Etnograficznego w Krakowie p. t.: „Polska Sztuka Ludowa". W odczycie tym, ilustrowanym bogato obrazami świetlnymi, omówi prelegent pierwiastki sztuki ludowej i ich wartości artystyczne na podstawie wybranych przykładów malarstwa ludowego, świątkarstwa, strojów, sprzętów i t. d.

Tow. Józef Kula

Dn. 9. października r. b. zmarł tow. Józef Kula, lat 56, z Czyżyn, pracownik firmy Łuszczarnia i oddziału Młynarzy w Krakowie.

W dniu 12. października odbył się pogrzeb z kaplicy cmentarnej na nowy cmentarz. W pogrzebie wzięli udział robotnicy, członkowie organizacji, rodzina oraz przedstawiciele firmy Łuszczarnia. Organizacja młynarzy złożyła na grobie tow. Kuli wieniec z czerwonymi szarfami. Nad grobem pożegnał zmarłego im. Zw. Młynarzy tow. Cekiera. Organizacja straciła znów jednego wiernego członka.

Cześć Jego pamięci.

Nieudały występ kasiarzy w Wieliczce

W nocy z piątku na sobotę patrolujący w Wieliczce policjant zauważył światła w lokalu hurtowni tytoniowej inwalidzkiej. Zorientowawszy się, że w środku są włamywacze, z pomocą nocnego stróża miejskiego dokonał aresztowania przestępców.

Włamywacze dostawszy się do wnętrza hurtowni, przystępowali właśnie do rozpruwania kasy, w której znajdowała się kwota 10.000 zł.

Dyżury lekarzy

Dnia 19 paźdz. — noc.

Dym Osi — św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Desser Abraham — Dietla 44, tel. 159 51.

Dornfeld Henryk — Grodzka 50, tel. 164-83.

Fischhab Izydor — Sebastiana 33, tel. 109-50.

Radio krakowskie

WTOREK, 19 października

11.40 Muzyka — płyty. 14.45 Wiad. bież. 14.50 Ewa Turne śpiewa... — płyty. 15.05 Czy wiecie, że... w opracowaniu dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gosp. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Z twórczości Franciszka Schuberta — płyty. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Z Warszawy II: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club")

ŚRODA, 20 października

11.40 Marsze symfoniczne Edwarda Griega — płyty. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bież. 14.50 Koncert kameralny — płyty. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 „Chwileczkę proszę zaczekać"! (Kraków na wesoło). 18.50 Sprawy społeczne. 18.55 Program na dzień następny. 20.00 „Wieczór arii i pieśni". Wykonawcy: Wiktoria Pastówna (alt), Marceli Kaufler (tenor) i Bolesław Wallek - Walewski (akomp.) 20.30 „Zagadnienia...": „Moda jako zjawisko społeczne" — wygłosi Leon Kruczkowski. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ziemia błogosławiona".

ATLANTIC: „Zamek tajemnic" i „Pan redaktor szaleje".

BAGATELA: „Wszystko dla zwycięzcy" i rewia „Scena i buty".

DOM ŻOŁNIERZA: „O czem marzą kobiety".

PROMIEŃ: „Boccacio".

STELLA: „Piekielny wąwóz" i „Syn marnotrawny".

ŚWIT: „Halka".

UCIECHA: „Znachor" (Junosza Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Koniec pani Cheney".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.